



Józef Warzeszak¹

BENEDYKTA XVI WIZJA UNIwersYTETU

Streszczenie

W artykule autor ukazał bogatą i wielostronną wizję uniwersytetu Benedykta XVI. W tej wizji zawarte są zagadnienia dotyczące zarówno misji badawczej, jak i formacyjnej. Podstawowym zadaniem prowadzonych badań akademickich jest poszukiwanie prawdy, także tej prawdy ostatecznej, którą jest Bóg–Mądrość. Wiara i rozum współdziałają w poszukiwaniu prawdy. Papież zachęcał badaczy nauk empirycznych do otwierania się na transcendencję, tak, aby rozum „poszerzony” mógł badać i zrozumieć także aspekty ponadempiryczne. Człowiek jest powołany także do dobra, a uniwersytet, pomagając akademikom kształtować postawy etyczne, realizuje właściwą sobie wizję humanistyczną. Doniosłe są też wskazania Benedykta XVI dotyczące uniwersytetu katolickiego. Uniwersytet noszący tę nazwę inspirowany jest w swej działalności wiarą chrześcijańską oraz wiernością wobec katolickiego orędzia, które w ciągu wieków było nieustannie zacynem kultury i światłem dla rozumu. Opierając się na motywacji nadprzyrodzonej, uniwersytet katolicki tym bardziej winien być zaangażowany w troskę o prawdę i formację chrześcijańską.

Słowa kluczowe: uniwersytet katolicki, autonomia, poszukiwanie prawdy, formacja, rozum, wiara

BENEDICT XVI’S VISION OF THE UNIVERSITY

Abstract

In the article, the author presents a rich and multi-faceted vision of the Benedict XVI university. This vision covers both the research mission and the formation mission. The main task of the conducted academic research is to search for truth, including the ultimate truth, which is God–Wisdom. Faith and reason work together in the search for truth. The pope encouraged

¹ Ks. prof. dr hab. Józef Warzeszak, kapłan Archidiecezji Warszawskiej, profesor doktor habilitowany nauk teologicznych, wykładowca dogmatyki na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, obecnie Akademii Katolickiej w Warszawie, przez kilkanaście lat na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego; ORCID: 0000-0002-2301-817X, e-mail: jwarzeszak@gmail.com.

researchers of empirical sciences to open up to transcendence, so that “extended” reason could also investigate and understand supra-empirical aspects. Man is also called to good, and the university, by helping academics to shape ethical attitudes, realizes its humanistic vision. Benedict XVI’s indications regarding the Catholic University are also significant. The university bearing this name is inspired in its activities by the Christian faith and fidelity to the Catholic message, which throughout the centuries has been a constantly a leaven of culture and a light for reason. Relying on a supernatural motivation, a Catholic university should be all the more committed to the care of the truth and Christian formation.

Keywords: university Catholic, autonomy, the search for truth, formation, reason, faith

Wstęp

Któż mógłby być bardziej kompetentny w ocenie instytucji uniwersytetu, jeśli nie Joseph Ratzinger, który sam – będąc pracownikiem kilku uczelni – tkwił w tym środowisku około dwudziestu lat? Któż mógłby być bardziej miarodajny w ocenie ich sytuacji i ewentualnych zagrożeń oraz w wytyczaniu dróg ich rozwoju i wypełniania statusu, jeśli nie Benedykt XVI? Jako pasterz i stróż patrzył bowiem na wszystko „z wysoka” i „widział dalej”², a jego głos mógł w sposób szczególny zaważyć na etycznej refleksji o człowieku³. Któż wreszcie miałby lepsze zaplecze, aby poznać różnorodność tych uczelni? I któż mógłby lepiej niż on wytyczać drogę reform, które miałyby sprawić, że uniwersytety będą lepiej służyły społeczeństwu?

Z tych między innymi względów postanowiono przedstawić w niniejszym opracowaniu w sposób syntetyczny i systematyczny przemówienia Benedykta XVI skierowane do przedstawicieli środowisk uniwersyteckich. Oczywiście autor ma świadomość, że refleksje nad tak ważnym tematem podejmowali już niejednokrotnie teologowie polscy⁴. Niektóre z nich przytoczono w bibliografii. Niemniej jednak warto wciąż na nowo przypominać nauczanie Benedykta XVI i włączać je w prowadzoną debatę nad tak ważną dziedziną życia społecznego, jakim są wyższe uczelnie, gdyż on dzięki głębi swej myśli, trafności ujęć, powszechnie uznanemu autorytetowi moralnemu jako Głowy Kościoła powszechnego, wytyczał kierunki kształtowania pracy naukowej i formacyjnej.

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej omawiane są sprawy, które dotyczą wszystkich uniwersytetów, czy też uprawiania nauki jako takiej. W drugiej zaś zostały przedstawione wypowiedzi dotyczące uczelni katolickich, w których obowiązuje

2 Benedykt XVI, „Wykład przygotowany do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim «La Sapienza», 7.01.2008”, *L’Osservatore Romano* (dalej L’OR) 3 (2008): 13.

3 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, L’OR 11–12 (2009): 20.

4 Szczególnie godny uwagi jest cały rocznik *Studiów Nauk Teologicznych PAN* (dalej SNT PAN), a w nim artykuły: Stanisław Wielgus, „Historyczne koncepcje i paradygmaty uniwersytetu oraz jego model na dziś i jutro”, SNT PAN 3 (2008): 11–22; Marian Rusecki, „Arcydzieło kultury. Uniwersytet w nauczaniu Jana Pawła II”, SNT PAN 3 (2008): 79–100; Krzysztof Gózdź, „Uniwersytet – Nauka. W myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI”, SNT PAN 3 (2008): 101–119.

wymóg respektowania nauki Kościoła. Ale równocześnie zachowany jest też inny, nieformalny podział, tzn.: na zagadnienia dotyczące misji badawczej oraz misji formacyjnej uniwersytetu. Trzeba od razu zastrzec, że tych podziałów nie da się przestrzegać z chirurgiczną precyzją. Papież przemawiał głównie do przedstawicieli uczelni katolickich i to, co powiedział do nich, posiada charakter uniwersalny i jest czymś uprawnionym rozciągnięcie tego na wszystkie uniwersytety⁵. Wiadomo, że oba te rodzaje uniwersytetów mają podobne struktury, podobne zadania, a równocześnie uniwersytet katolicki jest zobowiązany do czegoś więcej, do inspirowania się wiarą, co zostanie przedstawione w opracowaniu. Nie da się też wydzielić zadań dydaktycznych od formacji, gdyż papież bardzo często ukazuje je łącznie i wskazuje, że tak winny być traktowane.

1. Uniwersytet świecki

1.1. Kontekst pracy uniwersytetów – konfrontacja z kulturą świecką

Joseph Ratzinger jest znany jako teolog, który polemizował z niewłaściwymi ujęciami filozoficznymi czy teologicznymi. Nie inaczej było również w czasie, kiedy nauczał jako głowa Kościoła katolickiego. Starał się omawiać różne problemy eklezjalne we współczesnym świeckim kontekście. Podobnie było w przypadku nauczania o instytucji uniwersytetu. I tak Benedykt XVI, przemawiając na uniwersytecie Gregoriańskim⁶, zwrócił uwagę, że dzisiaj musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z konieczności konfrontowania się z kulturą świecką, która w wielu częściach świata nie tylko coraz częściej neguje wszelkie znaki obecności Boga tak w życiu społecznym, jak i w życiu pojedynczego człowieka, ale – głucha na głos Boga – stara się także przy pomocy różnych środków, które dezorientują i zniekształcają poprawnie ukształtowane sumienie człowieka, zniszczyć jego zdolność słuchania Boga. Podobnie podczas wizyty w siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca (uniwersytetu *Sacro Cuore*) papież zauważył⁷, że kultura pozytywistyczna wyklucza właściwie pytanie o Boga z debaty naukowej. I w ten sposób przyczynia się niestety do osłabienia zdolności rozumienia rzeczywistości, do zubożenia poznania, doprowadzając w rezultacie do schyłku wszelkiej głębszej myśli.

Człowiek zaś, pozbawiony odniesienia do Boga, nie potrafi już odpowiedzieć sobie na pytania fundamentalne, które od zawsze niepokoją i nadal będą niepokoić jego serce, tj. na pytania o cel, a tym samym i o sens własnego istnienia. Toteż w konsekwencji nie umie wprowadzić do obiegu społecznego tych wartości etycznych, które jako jedyne mogłyby zagwarantować nam wszystkim współzycie godne ludzi. Ponadto mówienie

5 Taką opinię wyraził Marian Rusecki w artykule wyżej przytoczonym w stosunku do nauczania Jana Pawła II na temat uniwersytetu.

6 Benedykt XVI, „Pomagać ludziom kochać Boga i służyć Mu we wszystkim. Przemówienie Ojca świętego podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, 3.11.2006”, *L'OR* 1 (2007): 20–23.

7 Benedykt XVI, „Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca, 3.05.2012”, *L'OR* 6 (2012): 22.

o przeznaczeniu człowieka z pominięciem odniesienia do Boga może przerodzić się – co najwyżej – w pustoszącą udrękę, która w rezultacie doprowadzi do rozpacz. Bo dopiero w odniesieniu do Boga–Miłości, który objawił się w Jezusie Chrystusie, człowiek odnajduje prawdziwy sens swego istnienia oraz nie traci nadziei, nawet jeśli doświadcza zła, które boleśnie rani zarówno jego istnienie osobowe, jak i społeczeństwo, w którym żyje. Nadzieja sprawia natomiast, że taki człowiek nie zamyka się w paraliżującym i sterylnym nihilizmie, ale wspaniałomyślnie angażuje się w życie społeczeństwa, w jakim egzystuje, aby je ulepszyć. Jest to zadanie, które Bóg powierzył człowiekowi, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo, zadanie, które napełnia każdego najwyższą godnością, ale zarazem też bezgraniczną odpowiedzialnością.

Do kryzysu kultury i tożsamości, jaki w sposób dramatyczny ujawniły ostatnie dekady⁸, papież nawiązał, przemawiając na Uniwersytecie Laterańskim. Wyraził przekonanie, że uniwersytet jest jednym z miejsc, które wydają się najbardziej odpowiednie do poszukiwania i znajdowania właściwych dróg wyjścia z tej sytuacji, bowiem to przede wszystkim uniwersytet strzeże bogactwa żywej od wieków tradycji; zwłaszcza biblioteka – którą papież zresztą osobno pobłogosławił – jest jednym z istotnych narzędzi, które pomagają strzec i przechowywać to bogactwo; tu uwidacznia się płodność prawdy, jeśli ją przyjmą umysły proste i otwarte. Wynika z tego, że właśnie na uniwersytecie formują się nowe pokolenia, które poszukują dla siebie poważnej propozycji życiowej, propozycji, która byłaby w stanie je zaangażować i zarazem w tej nowej sytuacji dać odpowiedź na wciąż aktualne pytanie o sens własnej egzystencji.

Gdy chodzi o panujący we współczesnym społeczeństwie ład moralny, to papież – przemawiając do członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej – wyraził ubolewanie⁹, że w świecie kształtowanym przez nauki ścisłe, metafizyczne pojęcie prawa naturalnego stało się niemal nieobecne i nie spotyka się już ze zrozumieniem. Sytuacja ta – jego zdaniem – przynagła w sposób szczególny, by wciąż na nowo przedstawiać pojęcie prawa naturalnego i wyjaśniać je w kontekście chrześcijańskiego pojmowania, że mianowicie przesłanie moralne, a tym samym wskazanie dla rozwiązań prawnych, które mają zasadnicze znaczenie dla społeczności ludzkiej i dla życia pojedynczej osoby, zawarte jest w samej istocie ludzkiej. Podjęte przez komisję studia nad tym podstawowym zagadnieniem ukazują jasno, że prawo naturalne stanowi dla każdego człowieka prawdziwą gwarancję życia w wolności, poszanowania godności osobistej, poczucia, że jest chroniony przed wszelką manipulacją ideologiczną oraz przed nadużyciami ze strony kierujących się prawem silniejszego.

W przemówieniu do uczestników sesji Papieskiej Akademii Nauk¹⁰ papież przywołał przeświadczenie Kościoła, że ogromnym dobrodziejstwem dla działalności naukowej

8 Benedykt XVI, „Szukajcie i brońcie prawdy. Przemówienie podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, 21.10.2006”, L’OR 1 (2007): 16–18.

9 Benedykt XVI, „Prawo naturalne i poszukiwanie etyki uniwersalnej. Do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej, 5.12.2008”, L’OR 2 (2009): 20–21.

10 Benedykt XVI, „Przemówienie do uczestników zebrania plenarnego Papieskiej Akademii Nauk, 28.10.2010”, L’OR 1 (2011): 31–32.

jest uznanie duchowego wymiaru człowieka i jego dążenia do uzyskania ostatecznych odpowiedzi, które pozwalają uświadomić sobie, że świat istnieje niezależnie od człowieka; że umysł ludzki w pełni go nie ogarnia, lecz rozumie jedynie w takiej mierze, w jakiej pojmuje jego logikę. Uczeni nie stwarzają bowiem świata, lecz jedynie go poznają, a następnie starają się naśladować i stosować odkryte w nim prawa, dążąc przede wszystkim do zrozumienia procesów, poprzez które natura się przejawia.

1.2. Zadanie badawcze uniwersytetu – poszukiwanie prawdy

Ludzie nauki uważają najczęściej, że głównym celem i zadaniem uniwersytetu jest właśnie poszukiwanie prawdy. Powstają jednak pytania: jak rozumieć tę prawdę – obiektywnie czy subiektywnie? Dlaczego trzeba jej poszukiwać? Czy tak trudno ją znaleźć? Na pierwszy rzut oka prawda wydaje się być przecież czymś łatwo dostępnym i zupełnie oczywistym. A jednak rzeczywistość okazuje się bardziej wieloraka i bogata. Badacze świata przyrody zadają więc pytanie: czy to, co wiemy o makrokosmosie i mikrokosmosie jest prawdziwe? I to pytanie skłania ich zwykle do dalszego poszukiwania prawdy o otaczającej rzeczywistości. Również każdy historyk badający dokumenty historyczne pyta: czy one są prawdziwe, czy to, co krytycy piszą o nich jest prawdziwe? Podobnie autor artykułu zadaje sobie pytanie, czy przedstawiając czyjąś opinię, przedstawia ją prawdziwie, czy też nie? Czy nauczyciel akademicki przekazuje swoim studentom wiedzę w sposób ścisły, to znaczy, czy uczy prawdy, czy też nie, itp. Zatem na każdym etapie pracy naukowej zarówno pracownicy, jak i studenci muszą dążyć do prawdy i czuwać, by została ona dobrze odczytana i poprawnie przekazywana innym.

Podobną postawę wobec kwestii prawdy zajmuje także Benedykt XVI. Na spotkaniu z przedstawicielami Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca podkreślił¹¹, że pierwotnym powołaniem uniwersytetu jest poszukiwanie prawdy, ponieważ sam uniwersytet narodził się po prostu z poszukiwania prawdy, całej, pełnej prawdy o ludzkim istnieniu. Jeśli więc pozostaje wierny temu powołaniu oraz wymogom poznawania prawdy, może stać się szkołą humanizmu, w której uprawia się wiedzę ważną dla życia. Dlatego właśnie na uniwersytecie kształtują się wybitne osobowości i przekazywane są: wartościowa wiedza i umiejętności.

W Pradze papież przytoczył na wstępie ważną maksymę ze swej encykliki, która trafnie przedstawia to zagadnienie. Napisał tam bowiem, że „wierność człowiekowi, wymaga wierności prawdzie, która jako jedyna gwarantuje wolność” (*Caritas in veritate* (dalej CaVe) 9). Potwierdził także „ufność w ludzką zdolność do poszukiwania prawdy, znalezienia jej i życia zgodnie z nią doprowadziła do powstania wielkich europejskich uniwersytetów”¹². Toteż to, co w przeszłości legło u podstaw instytucji uniwersytetu, należałoby urzeczywistniać również i dzisiaj, by dodać intelektualnym władzom odwagi

11 Benedykt XVI, „Przemówienie do uczestników zebrania plenarnego Papieskiej Akademii Nauk, 28.10.2010”, 31–32.

12 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

potrzebnej do tworzenia przyszłości, która umożliwiałaby pomyślny rozwój ludzkości i tworzyłaby prawdziwie godną człowieka przyszłość.

Papież ostrzegał jednocześnie przed konsekwencjami braku podobnego nastawienia na poszukiwanie prawdy. Ostrzegał, że bez tego nastawienia i „bez postawy pokornego i śmiałego poszukiwania wszelka kultura musi się rozpaść, musi ulec relatywizmowi i zatracić się w tym, co nietrwałe”¹³. Dopiero kiedy uda się jej wydobyć z pułapki redukcjonizmu, która ją ciemni i ogranicza, może otworzyć się na prawdziwie oświeconą interpretację rzeczywistości, pełniąc w ten sposób autentyczną posługę na rzecz życia.

Powróćmy do przemówienia na Uniwersytecie Laterańskim¹⁴, w którym papież zachęcał, by gorliwie poszukując prawdy, wystrzegać się iluzji. Ostrzegał więc przed zbytnią fascynacją odkryciami naukowymi, szczególnie przed tymi odkryciami, które podważają samą istotę życia osoby, zwłaszcza jeśli nie zachowują kryteriów, które wynikają z szerszej wizji rzeczywistości, gdyż mogłoby to łatwo doprowadzić do dramatu, o jakim czytamy w antycznym micie o Ikarze i Dedalu. Bo tragiczny upadek Ikara i jego śmierć były w sposób oczywisty ceną, jaką płaci się za uleganie iluzji. Zawarta w tej opowieści przestroga pozostaje więc zawsze aktualna. Bowiem życie często roztacza przed nami różne iluzje, na których nie można jednak bezpiecznie się oprzeć, gdyż mogłoby to zagrażać katastrofalnymi tak dla naszego życia, jak i dla życia innych ludzi, skutkami. Niewątpliwie, zadaniem wykładowcy akademickiego jest dociekanie prawdy i przedstawianie jej tak, by wzbudzała zachwyt, ale także pogłębianie znajomości wszystkich jej aspektów, czy wreszcie jej obrona przed zawężonymi i wypaczonymi interpretacjami.

Przy tych wszystkich zastrzeżeniach – kontynuował papież – stawianie pytania o prawdę nie jest – jakby się mogło wydawać – aktem czysto spekulatywnym, angażującym wyłącznie wąskie grono myślicieli. Przeciwnie, jest to kwestia istotna, która nadaje niepowtarzalną tożsamość życiu osobistemu i rodzi poczucie odpowiedzialności w relacjach społecznych (Ef 4,25). Nie omieszkał też przestrzec przed skutkami braku zainteresowania prawdą. Odwołał się przy tym do przekonania, zgodnie z którym „jeśli pomija się pytanie o prawdę i nie uznaje się, że każdy człowiek ma konkretną możliwość dotarcia do niej, życie zostaje zredukowane do zbioru hipotez, pozbawionych bezpiecznych odniesień”. Przypominał też tezę głoszoną przez Erazma: „Poglądy są źródłem taniego szczęścia. Zaś poznanie prawdziwej istoty rzeczy, nawet jeśli są to sprawy mało ważne, kosztuje wiele wysiłku”¹⁵. Otóż podejmowanie tego wysiłku docierania do istoty rzeczy jest właśnie zadaniem uniwersytetu; wymaga bowiem studiów, badań i cierpliwej wytrwałości. Jednak wysiłek ten przynosi korzyść, która pozwala stopniowo docierać do sedna zagadnień i rodzi zamiłowanie do prawdy, a także radość z jej odkrywania.

13 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

14 Benedykt XVI, „Szukajcie i bróńcie prawdy. Przemówienie podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, 21.10.2006”, 16–18.

15 Erazm, *Pochwała głupoty*, XLVII; cytata za: Benedykt XVI, „Szukajcie i bróńcie prawdy. Przemówienie podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, 21.10.2006”, 16–18.

1.3. Dążenie do prawdy ostatecznej

Co jednak stanowi tę prawdę ostateczną? Jest nią po prostu sam Bóg, do którego – jako do Prawdy – dąży każdy człowiek, kierujący się pragnieniem przebycia drogi do Niego prowadzącej. Odrzucając jednoznacznie ateizm, papież powiedział także, że „Bóg nie jest pustym słowem ani abstrakcyjną hipotezą; przeciwnie, jest fundamentem, na którym człowiek buduje własne życie, ma więc podstawowe dla człowieka znaczenie. Kiedy bowiem komuś przychodzi żyć w świecie, w którym *veluti si Deus daretur*, czyli przy założeniu, że Bóg istnieje – to dla niego oznacza, że winien przyjąć zobowiązanie przebadania wszelkich możliwych dróg, jakie – na ile to możliwe – pozwalają zbliżyć się do Niego jako do celu, do którego wszystko zdąża (1 Kor 15,24)”¹⁶.

Następnie papież zapewnił, że wiara w Boga i kultura są dwiema wielkimi wartościami, które nierozzerwalnie ze sobą się wiążą i które w istocie stanowią wyraz owego *desiderium naturale videndi Deum*, jakie jest obecne w każdym człowieku. Kiedy zaś rozpada się owa więź pomiędzy wiarą i kulturą – to ludzkość skupia się jedynie na sobie samej i zamyka się w kręgu swych własnych zdolności twórczych. Z tych właśnie względów wydaje się konieczne, aby uniwersytet pielęgnował zamiłowanie do studiów nad zagadnieniem Absolutu samej Prawdy, a tym samym także do poszukiwania prawdy teologicznej, która w przypadku Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca nie jest mu obca, lecz stanowi integralną część jego historii. Jeśli bowiem perspektywa teologiczna łączy w sobie odwagę poszukiwania i cierpliwość dojrzewania, to niewątpliwie może i musi doceniać wszystkie zasoby rozumu.

Jednak dla człowieka prawdziwie wierzącego Bóg nie jest ani daleki, ani też abstrakcyjny, bo ktoś taki idzie dalej, bo wie, że Bóg ma też swoje oblicze i że raz na zawsze w Jezusie Chrystusie stał się bliski każdemu człowiekowi¹⁷. Na dowód tego papież przytoczył słowa z KDK 22 o wcieleniu Syna Bożego, który stał się jednym z nas – ludzi. „Poznać Go to poznać pełną prawdę, dzięki której zyskuje się wolność: «poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8,32)”. Warto też odnotować słowa papieża skierowane *sua sponte* do studentów zebranych na dziedzińcu uniwersytetu, w których zapewnił, że wie, iż na tej wyższej uczelni szuka się prawdy, a tym samym szuka się Chrystusa. Bo Prawdą jest przecież On sam, jest jej uosobieniem. Owa droga do prawdy – dążenie do lepszego jej poznania we wszystkich postaciach – stanowi zasadniczą posługę Kościoła. A Bóg jest także Słowem i przemawia do nas za pomocą Pisma Świętego.

Papież przytoczył też – jako zawsze aktualne – słowa Anzelma z Aosty: „Obym szukał pragnąc, obym pragnał, szukając, obym Cię znalazł, kochając, obym Cię kochał, kiedy Cię odnajdę”¹⁸. Życzył równocześnie, by osoby wrażliwe mogły w murach uniwersyteckich

16 Benedykt XVI, „Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 21.05.2011”, L’OR 7 (2011): 33.

17 Benedykt XVI, „Szukajcie i brońcie prawdy. Przemówienie podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. 21.10.2006”, 16–18.

18 Anzelm z Aosty, *Proslogion* 1; cytat za: Benedykt XVI, „Szukajcie i brońcie prawdy. Przemówienie podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, 21.10.2006”, 16–18.

znaleźć przestrzeń ciszy i kontemplacji, która wydaje się być niezbędnym środowiskiem dla rodzących się w umyśle pytań i by te osoby potrafiły docenić jej wartość.

1.4. Egzystencjalne znaczenie umiłowania prawdy

Jakie znaczenie dla egzystencji człowieka może mieć umiłowanie prawdy? Papież zadał to pytanie w Jordani. I powiedział wówczas, że „przekazując studentom wiedzę oraz wpajając im umiłowanie prawdy, w znacznym stopniu umacnia się w nich nie tylko przywiązanie do najgłębszych wartości, ale także ich wolność osobistą”¹⁹. Co więcej, podkreślił, że już sam proces intelektualnego kształcenia eliminuje ignorancję i uprzedzenia, powodując tym samym wyostrenie zmysłu krytycznego; pomaga równocześnie oprzeć się naciskowi starych i nowych ideologii. W wyniku podobnego procesu uniwersytet staje się nie tylko miejscem, gdzie ugruntowuje się przywiązanie do prawdy oraz do wartości danej kultury, lecz jest zarazem platformą porozumienia i dialogu międzyludzkiego. Poznając własne dziedzictwo, studenci zapoznają się także z osiągnięciami kulturowymi innych narodów, jak również wzbogacają się o inne punkty widzenia i w ten sposób otrzymują wychowanie w duchu wyrozumiałości, tolerancji i pokoju. Tak więc od instytucji szkolnictwa wyższego i od kulturowego środowiska winno się oczekiwać kształcenia „poszerzonego”, niezależnie od tego, czy ma ono charakter świecki czy religijny.

Ponadto papież zapewnił, że wiara w Boga nie jest przeszkodą, ale wydaje się być raczej pomocą w poznawaniu prawdy, a nawet stanowi dla niego zachętę. Świadczy o tym właśnie św. Paweł, gdy zachęca pierwszych chrześcijan, by otworzyli swoje umysły „na wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie; jeśli jest przy tym jakąś cnotą i czynem chwalebny” (Flp 4,8). Papież przyznał zarazem, że religia, podobnie jak nauka, technika, filozofia oraz wszystkie inne formy poszukiwania prawdy, może ulec skażeniu. „Religia ulega zniekształceniu, kiedy musi służyć ignorancji lub uprzedzeniom, pogardzie, przemocy i nadużyciom. W takim przypadku mamy do czynienia nie tylko z wypaczeniem religii, lecz także z degeneracją ludzkiej wolności, z ciemnotą i zaślepieniem umysłowym”²⁰. Przyznał, że taka sytuacja bywa niestety możliwa, ale powinno się jej unikać.

1.5. Człowiek powołany do dobra

W swoich wystąpieniach papież przypominał często, że człowiek jest powołany nie tylko do poznawania prawdy, ale też i do czynienia dobra, tj. do prawości moralnej. Chociaż każdy z nas jest powołany do mądrości i prawości, do dokonywania podstawowego i najważniejszego wyboru: tj. do wyboru dobra, a nie zła, do wyboru prawdy, a nie fałszu i nieuczciwości, to jednak bywa, że serce niejednego twardnieje pod wpływem środo-

19 Benedykt XVI, „Przemówienie w czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod uniwersytet katolicki w Madaba w Jordani, 9.05.2009”, L’OR 7–8 (2009): 11.

20 Benedykt XVI, „Przemówienie w czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod uniwersytet katolicki w Madaba w Jordani, 9.05.2009”, 11.

wiska, w jakim przychodzi mu żyć, bądź wskutek pogoni za korzyściami materialnymi czy też pod wpływem przeżywanych namiętności. Dlatego młodemu człowiekowi należy pomagać w wyborze dobra²¹.

Poucza o tym sobór w słowach: „Rozumna natura osoby ludzkiej osiąga doskonałość, i powinna ją osiągać przez mądrość, która łagodnie przyciąga umysł człowieka ku poszukiwaniu i umiłowaniu rzeczy prawdziwych i dobrych” (KDK 15). Człowiek autentycznie religijny rzeczywiście odczuwa to powołanie, ponieważ zdaje sobie sprawę z tego, że Bogu prawdy, miłości i piękna nie można służyć w żaden inny sposób. Dojrzała wiara w Boga jest więc dobrym przewodnikiem nie tylko w procesie zdobywania wiedzy, ale pomaga również stosować ją w życiu. Niewątpliwie nauka i technika przynoszą społeczeństwu wiele dobrodziejstw i w znaczący sposób poprawiają jakość życia wielu ludzi, pod warunkiem jednak, że równocześnie dokonuje się kształtowanie ich postawy etycznej.

Powszechnie wyróżnia się dwa nurty działalności uniwersytetu, tj. działalność badawczą i edukacyjną. Także papież poświęcił sporo uwagi obu tym nurtom działania, a więc misji oświecania umysłów i serc młodych ludzi w dzisiejszych czasach. Przede wszystkim przypominał, że obowiązek formacyjny nie jest wymysłem współczesności, ale był już znany Platonowi, dla którego proces kształcenia nie oznaczał jedynie „gromadzenia wiedzy czy umiejętności, lecz – *paideia*, czyli kształtowanie osobowości człowieka poprzez bogactwo tradycji intelektualnej, ukierunkowanej na prawość życia”²². Podobnie u początków europejskiego uniwersytetu leżała wielka tradycja formacyjna, otwarta na to, co transcendentne. Ideałem średniowiecznego uniwersytetu Europy było przecież wypracowanie syntezy wszelkiej możliwej wiedzy, co „zawsze służyło prawdziwej *humanitas*, doskonaleniu osoby w jedności dobrze uporządkowanego społeczeństwa”. I – jak podkreślił papież nieco dalej – w tej dziedzinie nic do dnia dzisiejszego się nie zmieniło: „Kiedy bowiem w młodych ludziach zostaje obudzona zdolność pojmowania pełni i jedności prawdy, z radością odkrywają, że pytanie o to, co mogą poznać, otwiera przed nimi fascynujące horyzonty na to, jacy powinni być i co powinni czynić”²³.

Podobną wizję uniwersytetu papież określił jako zdecydowanie humanistyczną. Wykładowcy opracowują bowiem programy studiów dla młodych ludzi, które pozwalają im osiągnąć wysoki poziom wiedzy, a jednocześnie połączyć tę wiedzę z umiejętnością roztropnego rozeznania tego, co jest dobre, a co złe. I właśnie to roztropne rozeznanie staje się skutecznym antidotum na egocentryzm, brak zaangażowania, a nawet na alienację, jakie można dziś spotkać w społeczeństwach zamożnych, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

21 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

22 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

23 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

W ten sposób rozwój wiedzy połączony z motywem wiary okazał się być inspiracją dla tworzenia kolejnych średniowiecznych uniwersytetów przez papieży, czy to przez Klemensa VI w 1347 roku Uniwersytetu Karola w Pradze, czy *La Sapienza* w Rzymie przez Bonifacego VIII, a potem także wszystkich innych. To właśnie te uniwersytety w tamtej epoce dały możliwość wielkiego rozwoju wiedzy, dzięki czemu te uczelnie są także i dziś szeroko znane w europejskich środowiskach akademickich i kulturowych.

Niestety, w dzisiejszych czasach wiedza i wiara się rozeszły, dlatego papież wezwał do „powrotu do koncepcji jedności wiedzy opartej na prawdzie”. Wielokrotnie zwracał też uwagę, że we współczesnym społeczeństwie obserwuje się tendencje do fragmentaryzacji wiedzy. Zaś integralne kształcenie mogłoby się temu przeciwstawić. Owa fragmentaryzacja dokonała się wskutek ogromnego rozwoju informacji i technologii, a wyraża się przede wszystkim w pokusie oddzielenia rozumu od poszukiwania prawdy. Jeśli jednak człowiek odrzuci podstawowe ukierunkowanie na prawdę, wówczas jego rozum musi stracić właściwą orientację. Co więcej, gdy rozum zadowala się tym, co jedynie częściowe i doraźne, wyjaławia się niechybnie, ponieważ albo przyjmuje pozory skromności, albo też pewności, gdy zmusza np. do kapitulacji wobec żądań tych, którzy bezkrytycznie przypisują tę samą wartość, praktycznie biorąc wszystkiemu. Z tego właśnie rodzi się relatywizm, jaki stwarza następnie szczelny kamuflaż, za którym mogą się kryć nowe zagrożenia dla autonomii szkół wyższych²⁴.

W Madabie papież zachęcał młodych ludzi żyjących w kraju muzułmańskim, aby w sposób odpowiedzialny i rzetelny kształcili się zawodowo i rozwijali się pod względem moralnym na powstającym właśnie uniwersytecie katolickim, by dzięki studiom uświadamiali sobie w pełni, że są powołani do tego, aby stać się „budowniczymi sprawiedliwego i pokojowo nastawionego społeczeństwa, złożonego z ludzi o różnej przynależności religijnej i etnicznej”²⁵. Podkreślił zwłaszcza, że podobna sytuacja nie powinna prowadzić do pogłębiania istniejących w społeczeństwie podziałów, lecz raczej sprzyjać wzajemnemu ubogacaniu. Zadaniem uniwersytetu jest pomaganie w przygotowaniu do realizacji tego szlachetnego celu. Życzył na koniec, by pokolenia wykwalifikowane zawodowo i kompetentne w swej dziedzinie, a także wychowane w duchu wartości, takich jak mądrość, prawość, tolerancja i pokój, mogły zajmować należne sobie miejsce w życiu społecznym.

1.6. Autonomia uniwersytetu

Dużo się mówi i pisze o autonomii uniwersytetu. Na czym jednak ona polega? Otóż Benedykt XVI utrzymuje, że „prawdziwa autonomia uniwersytetu i oczywiście jakiegokolwiek innej instytucji oświatowej wyraża się w odpowiedzialności za wartość, jaką

24 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

25 Benedykt XVI, „Przemówienie w czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod uniwersytet katolicki w Madaba w Jordanii, 9.05.2009”, 11.

jest prawda”²⁶. Nieco bliżej papież opisał autonomię, przemawiając do przedstawicieli Uniwersytetu w Parmie²⁷. Z uczelnią tą był związany przed wiekami eremita kamedulski św. Piotr Damiani. Reforma Kościoła, którą przeprowadził, przyczyniła się do tego, że Kościół stał się bardziej wolny w obszarze duchowym, a następnie w historycznym. Papież uznał, że podobnie uniwersytet winien zmierzyć się dziś ze swą wolnością, jaką jest wolność nauczania, wolność badań, wolność instytucji akademickich wobec władz ekonomicznych i politycznych. Podkreślił jednak, że w tym przypadku nie chodzi o jakąkolwiek samoizolację od społeczeństwa i samozamknięcie się, czy realizowanie jedynie interesów prywatnych, gdy korzysta się ze środków publicznych. Chodzi przede wszystkim o wolność, jakiej uczył Ewangelia i tradycja Kościoła. W tym zaś sensie prawdziwie wolną jest dopiero ta osoba, ta wspólnota lub ta instytucja, która w pełni odpowiada swej naturze i swemu celowi, do którego została powołana i któremu ma służyć. Powołaniem zaś uniwersytetu jest taka formacja naukowa i kulturalna osób mu powierzonych, aby te osoby przyczyniły się w przyszłości do rozwoju wspólnoty społecznej i obywatelskiej.

Na czym z kolei polega brak autonomii uniwersytetu? Wydaje się, że dobrze to ilustruje sytuacja, w jakiej znajdowały się uniwersytety w czasach komunistycznych, kiedy szczególnie humaniści podlegali bardzo ostrej cenzurze politycznej. I choć totalitarny komunizm już się skończył, to niestety wcale nie zakończyły się wysiłki ograniczania tej autonomii. Nawet dziś, dzieje się bowiem często, że zarówno korzystanie z rozumu, jak i badania naukowe w sposób nieraz dyskretny, a nierzadko mało dyskretny poddawane są presji ideologicznych grup interesu. Niekiedy nawet badania bywają podporządkowane krótkotrwałym, utylitarnym czy pragmatycznym celom. Jeśli nadal sprawy będą się toczyć w tym kierunku, to zachodzi obawa, „czy nasza kultura może być zbudowana jedynie z modnych tematów, czy może być pozbawiona jakichkolwiek odniesień do prawdziwie historycznej tradycji, tradycji intelektualnej, albo też oparta na bazie przekonań, którym nadaje się wielki rozgłos i które rozpowszechnia się, nie szczędząc na to środków finansowych?”²⁸ – pytał z troską papież.

Przestrzegając zarazem, że gdyby jednak do tego doszło, to wówczas społeczeństwa europejskie „nie będą ani mądrzejsze, ani bardziej tolerancyjne, ani też nie będą miały większej zdolności przystosowania się, lecz staną się raczej słabsze i bardziej zamknięte; będzie więc coraz trudniej rozpoznawać to, co prawdziwe, szlachetne i dobre”²⁹. Można by nawet powiedzieć, że dziś te ostrzeżenia właśnie się sprawdzają: bo kręgi laickie czy wprost ateistyczne żądają nieograniczonej tolerancji dla siebie, ale jednocześnie nie są gotowe okazywać jej ludziom o innych poglądach. Zupełnie brak im otwartości i coraz

26 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

27 Benedykt XVI, *Przemówienie do wykładowców i studentów Uniwersytetu w Parmie*, 1.12.2008.

28 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

29 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

bardziej się zamykają. Zamierzają nawet realizować plany swych ideologów przemocą, tzn. na drodze rewolty.

Jeżeli w 1989 roku obalono totalitarną ideologię, która poniosła klęskę, a zatryumfował duch, to dlatego, że niezbywalną częścią wspólnej natury ludzkiej jest głębokie pragnienie wolności i prawdy. Podobnego pragnienia nie można do końca zagłuszyć, a jak pokazała historia, próby negowania go stwarzają zagrożenie dla samej ludzkości. Dość skutecznie zaspokajają je: religia, sztuka, filozofia, teologia oraz inne dyscypliny naukowe, każda na swój sposób, zarówno w zakresie rzetelnej refleksji, jak i roztropnej praktyki.

Papież wspomniał też o tym, że środowiska uniwersyteckie miały swój udział w doprowadzeniu do upadku komunizmu i odzyskaniu wolności. Podobnie jak wtedy, tak i teraz uczonym przyświeca pragnienie wolności, a ich posługa prawdy jest niezbędna dla dobrego bytu każdego narodu. Wspomniał, że jemu samemu – jako profesorowi – zawsze leżało na sercu prawo do wolności i odpowiedzialności za właściwe korzystanie z rozumu. Odrzucił natomiast opinie tych, którzy uważają, że w sferze rozumu publicznego nie ma miejsca na zagadnienia poruszane przez religię, wiarę i etykę.

Papież stwierdził też, że u podstaw korzystania z rozumu – tak na uniwersytecie, jak i w Kościele – leży wolność. Jest ona ukierunkowana na poszukiwanie prawdy i jako taka wyraża jedną z podstawowych zasad chrześcijaństwa, z której zrodził się uniwersytet. „W istocie, ludzkie pragnienie wiedzy pobudza każde pokolenie do poszerzania pojęcia rozumu i czerpania ze źródeł wiary”³⁰.

1.7. Rozum a wiara

W środowisku postkomunistycznym papież zaapelował, by w trosce o zachowanie humanistycznej misji uniwersytetu zlikwidować rozłam między nauką a religią. Było to już przedmiotem szczególnych starań Jana Pawła II, który podejmował działania na rzecz budowania pełniejszej więzi pomiędzy wiarą a rozumem, porównując je do dwóch skrzydeł, które wspólnie unoszą ducha ludzkiego ku kontemplacji prawdy³¹. Jedno z tych skrzydeł wspomaga drugie i każde ma własną przestrzeń, w której się realizuje (*Fides et ratio* (dalej FR) 17). Niestety, wciąż pojawiają się tacy, którzy usiłują oddzielić naukę od religii. A dokonują tego, gdyż kierując się „pozytywistycznym wykluczeniem elementu Boskiego z uniwersalności rozumu, nie tylko negują jedno z najgłębszych przekonań wierzących, lecz także udaremniają prawdziwy dialog między kulturami, który zresztą sami proponują”³², czyli doprowadzają do paradoksu, ponieważ proponując koncepcję rozumu głuchego na to, co Boskie, spychają zarazem religię do wymiaru subkultury i uniemożliwiają prowadzenie dialogu międzykulturowego.

30 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

31 Jan Paweł II, Wprowadzenie do *Fides et ratio* (dalej FR).

32 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 20.

W słynnym wykładzie w Ratyźbonie³³ papież, mówiąc o poszerzeniu możliwości poznawczych rozumu, uznał, że będzie ono możliwe tylko pod warunkiem, kiedy rozum i wiara zjednoczą się w jakiś nowy sposób; tzn., gdy zostaną przewyciężone ograniczenia zakresu rozumności do kręgu tego, co sprawdzalne doświadczalnie. Dopiero wtedy rozumność będzie mogła uruchomić cały zakres swego potencjału. Aby jednak mogło się to dokonać, należałoby najpierw przywrócić teologii należne jej miejsce na uniwersytecie i w rozległym dialogu nauk. Teologii rozumianej nie tylko jako dyscyplinie historycznej i humanistycznonaukowej, lecz także w ścisłym sensie, jako nauce prowadzącej poszukiwanie rozumowego uzasadnienia wiary. Takie pojmowanie teologii uzdalnia bowiem do prawdziwego i tak potrzebnego dialogu między kulturami oraz religiami. Niestety, w świecie zachodnim szeroko rozpowszechniły się opinie, że jedynie pozytywistyczny rozum i wywodzące się z niego formy filozofii mają charakter naprawdę uniwersalny.

W tymże wykładzie papież wskazywał także na niewystarczalność nauk przyrodniczych w procesie wyjaśnienia całej rzeczywistości. Niepodważalny jest bowiem fakt, że materia posiada racjonalną strukturę, którą ludzki duch jest w stanie wykryć, odczytać i przebadać. I tu pojawia się pytanie: Jaka mogłaby być przyczyna tego faktu? Sam rozum przyrodniczy nie potrafi jednak udzielić odpowiedzi na to pytanie. Nauki przyrodnicze są więc niejako zmuszone powierzyć sformułowanie tej odpowiedzi filozofii i teologii, a więc refleksji prowadzonej na innych płaszczyznach i innymi sposobami.

Temat racjonalności papież podjął również w przemówieniu do rektorów. Zauważył przede wszystkim, że aby poprawnie zrozumieć wyzwania, jakie rzuca nam współczesna kultura i dać na nie właściwe odpowiedzi, trzeba by najpierw odnieść się krytycznie do niepełnych prób odpowiedzi, które w ostatecznym rozrachunku okazują się irracjonalne i które w istocie zacieśniają rozum. Koncepcja tego, co rozumne powinna być bowiem koniecznie „poszerzona”, aby rozum był w stanie zbadać i zrozumieć te aspekty rzeczywistości, jakie wykraczają ponad wymiar czysto empiryczny. Dopiero to pozwoliłoby – jak się wydaje – na bardziej owocne i komplementarne ujęcie w odniesieniu do wiary i rozumu, bo: „powstanie uniwersytetów europejskich było inspirowane przekonaniem, że wiara i rozum współpracują w poszukiwaniu prawdy, każde zgodnie ze swą naturą i uprawnioną autonomią, ale zawsze działając razem, harmonijnie i aktywnie służąc realizacji osoby ludzkiej w prawdzie i miłości”³⁴.

33 Benedykt XVI. „Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie. Ratyźbona, 12.09.2006”, L'OR 11 (2006): 25–29; zobacz: Jarosław Babiński, „Interpretacje ratyźbońskiego przemówienia Benedykta XVI”, *Studia Gdańskie* 24 (2009): 85–93.

34 Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*, 23.06.2007.

1.8. Kształtowanie osoby i wspólnoty powołaniem uniwersytetu

Przemawiając na Uniwersytecie w Pawii³⁵, papież przypomniał, że uniwersytet jako taki jest w sposób naturalny powołany do budowania wspólnoty; sam jest przecież *universitas*, czyli wspólnotą nauczających i studentów, którzy angażują się w poszukiwanie prawdy i nabywanie wyższych kompetencji kulturalnych i zawodowych. Drugą jego istotną cechą jest to, że stawia w centralnym miejscu osobę. I te obie cechy są dwoma współistotnymi filarami jego tożsamości. Papież podkreślił, że każdy uniwersytet zawsze winien strzec tego swego szczególnego kształtu, tzn.: być centrum studiów „na miarę człowieka”, w którym student byłby chroniony przed anonimowością i by tym samym mógł uprawiać owocny dialog z wykładowcami, rozwijając się tak pod względem kulturowym, jak i ogólnoludzkim. Przynosi to dobroczynny efekt, ponieważ przyczynia się to do pokonania fragmentaryzacji specjalistycznej poszczególnych dyscyplin i odzyskania perspektywy, która jednoczy poznanie i wiarę. Niewątpliwie, jest czymś naturalnym i słusznym, że poszczególne dyscypliny dążą do specjalizacji. Jednak osoba potrzebuje jedności i syntezy. Nie można też zapominać, że fundamentalną sprawą jest otwarcie się na egzystencjalne pytanie o sens życia danej osoby. O ile badania dążą do poznania, o tyle osoba potrzebuje nie tylko wiedzy, ale i mądrości, tzn. takiej wiedzy, która wyrażałaby się „umiejętnością życia”. Ponadto jedynie wtedy, gdy doceni się osobę i relacje międzypersonalne, praca dydaktyczna staje się relacją prawdziwie edukacyjną, czyli drogą dojrzewania w człowieczeństwie. O ile sama struktura uprzywilejowuje komunikację (*comunicazione*), o tyle osoby dążą do dzielenia się swymi dobrami (*condivisione*). Papież mówił o tym w kontekście powstałych z inicjatywy katolickiej i działających w Pawii tzw. kolegiów uniwersyteckich. Podkreślił, że aktywność tych kolegiów jest ukierunkowana na przyjęcie osoby w jej całościowości, na harmonijną formację ludzką, kulturalną i chrześcijańską, oraz na ofiarowanie przestrzeni dzielenia się, konfrontowania i komunii. Prosił też wykładowców, aby nie czuli się wyłącznie przedmiotem duszpasterstwa, ale też sami wnosili wkład w projekty kulturalne o inspiracji chrześcijańskiej, jaką Kościół włoski przedkłada do realizacji.

Na tę podstawową cechę pracy akademickiej, jaką jest służba człowiekowi, wskazał Benedykt XVI, przemawiając na Katolickim Uniwersytecie Najświętszego Serca, na którym przyjęto za normę autentyczne umiłowanie człowieka. Tylko pod tym warunkiem, że nauka służy człowiekowi, może ona rozwijać się w duchu prawdziwego „uprawiania i doglądania wszechświata” (Rdz 2,15). Rodzi się jednak pytanie: na czym polega służba człowiekowi? Papież określił to krótko, że na dbaniu o prawdę w miłości. A ma to miejsce tylko wtedy, gdy miłuje się życie, gdy nieustannie okazuje się mu szacunek, począwszy od sytuacji, w których jest ono najsłabsze i bezbronne. Jest to szczególne zadanie na czas kryzysu. Przekonuje o tym historia kultury, która poświadcza, że „godność czło-

³⁵ Benedykt XVI, „Niech św. Augustyn będzie dla nas wzorem dialogu wiary i rozumu. Spotkanie ze wspólnotą akademicką na dziedzińcu. Pawia, 22.04.2007”, L'OR 6 (2007): 12–13.

wieka w swojej integralności została naprawdę uznana dzięki wierze chrześcijańskiej”³⁶ i pod wpływem jej nauczania. Wynika z tego w sposób oczywisty, że papież promował humanitarny sposób traktowania każdego człowieka, czy będzie to student, czy też inny pracownik uczelni. A na uniwersytetach bywa nieraz różnie.

1.9. Potrzeba filozofii na uniwersytecie

Na polskich uczelniach mamy złe doświadczenia z filozofią. Przez dziesiątki lat studenci musieli bowiem uczestniczyć w obowiązkowych wykładach i zdawać egzaminy z materialistycznej filozofii marksistowskiej, która mieniła się jako jedyny naukowy pogląd na świat. W ostatnich dekadach wykładano z kolei filozofię postmodernistyczną, skrajnie subiektywistyczną, odrzucającą możliwość obiektywnego poznania prawdy o bycie. Obecnie zaś wprowadza się irracjonalną ideologię gender, promując ją nawet w sensie finansowym. Jak zmienić tę sytuację? Co o tym sądził Benedykt XVI?

Otóż papież przemawiając do nauczycieli akademickich³⁷ podkreślił pilną potrzebę dowartościowania filozofii jako przedmiotu wykładanego na uniwersytetach i w szkołach średnich, nawiązując tym samym do deklaracji tychże nauczycieli z Rzymu, którzy dziękowali Janowi Pawłowi II za encyklikę *Fides et ratio*. Benedykt zachęcił też wykładowców filozofii do angażowania się w tę promocję. Następnie powtórzył myśl, wyrażoną już na wcześniejszym spotkaniu (23.06.2007 r.), że kryzys współczesności nie jest równoznaczny ze schyłkiem filozofii, ale przeciwnie, że właśnie teraz filozofia powinna podjąć badania prowadzące do zrozumienia tego kryzysu, wskazując zarazem drogi wyjścia oraz wyznaczając nowe kierunki rozwoju.

Mówiąc o współczesności, papież zauważył, że „dobrze rozumiana współczesność ujawnia kwestię antropologiczną”, przedstawiającą się w sposób o wiele bardziej złożony i zróżnicowany niż ta, z jaką miała do czynienia refleksja filozoficzna ubiegłych wieków, zwłaszcza w Europie. Choć filozofowie podejmują tę problematykę, to jednak pozostaje jeszcze wiele do przebadania i zrozumienia. Powiedział też, że współczesność nie jest tylko zwykłym, związanym z danym momentem historycznym, zjawiskiem kulturowym. Bo tak naprawdę wymaga ona nowych pomysłów, czyli twórczego podejścia oraz lepszego zrozumienia natury człowieka.

Benedykt XVI wielokrotnie nawiązywał do Sokratesa i jego krytyki religii mitologicznej na rzecz religii racjonalnej. Uczynił to także w tym przemówieniu wskazując, że wiara chrześcijańska jest przeciwna religiom politeistycznym i skłania się do uznania Boga filozofów, czyli opowiada się przeciw mitowi samego zwyczaju na rzecz prawdy. To podejście pozostaje aktualne również we współczesnym kontekście historyczno-kulturowym. Papież zapewnił ponadto, że tylko takie założenie historyczno-teologiczne pozwala odpowiedzieć na nową potrzebę refleksji filozoficznej. Realnym zagrożeniem

36 Benedykt XVI, „Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 21.05.2011”, 34.

37 Benedykt XVI, „Przemówienie do uczestników VI Europejskiego sympozjum nauczycieli akademickich, 7.06.2008”, *L'OR* 7–8 (2008): 20.

jest bowiem wykorzystywanie religii, także chrześcijańskiej, w sposób instrumentalny, tj. jako zjawisko pozbawione w istocie prawa do bytowania.

Papież przywołał przy tej okazji przekonanie, które wyraził już wcześniej w encyklice *Spe salvi*, że chrześcijaństwo nie jest jedynie przesłaniem informującym, ale ma zawsze charakter sprawczy. Oznacza to, że wiara chrześcijańska nie daje się zamknąć w abstrakcyjnym świecie teorii, lecz musi być osadzona w konkretnym doświadczeniu historycznym człowieka i w najgłębszej prawdzie jego egzystencji. Dlatego nasze dzisiejsze doświadczenie historyczne, uwarunkowane przez nowe sytuacje kulturowe i ideologiczne, winno stać się tym obszarem, który teologowie powinni poddać wnikliwej analizie i który winien jak najszybciej stać się przedmiotem twórczego dialogu. Kiedy zaś przyjmujemy, że chrześcijaństwo dokonuje rzeczywistej przemiany egzystencji człowieka, wówczas refleksja filozoficzna zmienia swój stosunek do religii. Przede wszystkim ośmiela ją, by nie traciła wiary w możliwość poznawania rzeczywistości, ponieważ – jak wiadomo – pewne kierunki filozoficzne odmawiają możliwości obiektywnego poznania rzeczywistości, a uznają jedynie poznanie subiektywne. Papież zachęcał więc, by filozofowie nie podchodzili sceptycznie do możliwości obiektywnego poznania³⁸.

1.10. Europa potrzebuje posługi mądrości

Przemawiając do rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich³⁹, papież podkreślił z kolei, że społeczeństwa Europy pilnie potrzebują posługi mądrości, jakiej dostarcza wspólnota uniwersytecka. Ta posługa powinna obejmować przy tym wiele obszarów: poczynając od spraw praktycznych, poprzez promocję godności ludzkiej, aż po trudne zadanie budowania cywilizacji miłości. Bo to przede wszystkim profesorowie uniwersyteccy są powołani, by wcielać w życie cnotę miłości intelektualnej. Dlatego realizując swe powołanie, jakim jest formowanie przyszłych pokoleń, winni nie tylko nauczać, lecz również zadbać o profetyczny styl swego życia. Rozpoczynając swoje przemówienie w Pradze, papież ujął to w sposób następujący: „uniwersytet poprzez posługę, która polega na podtrzymywaniu kulturowych i duchowych wartości społecznych oraz wnoszenie wkładu w ich tworzenie, wzbogaca intelektualne dziedzictwo narodu oraz umacnia podstawy jego przyszłego rozwoju”⁴⁰.

Benedykt wyraził też nadzieję, że uniwersytety będą angażowały się bardziej w poszukiwanie prawdy i w ten sposób stawały się „laboratoriami kultury”, w których wykładowcy i studenci jednoczą się w badaniu problematyki mającej szczególną doniosłość dla społeczeństwa, wykorzystując przy tym metody interdyscyplinarne i włączając do współpracy teologów. Podobna współpraca jest przecież możliwa w Europie, gdzie istnieje wiele prestiżowych instytutów i wydziałów teologii katolickiej. Papież przyznał

38 Benedykt XVI, „Przemówienie do uczestników VI Europejskiego sympozjum nauczycieli akademickich”, 20.

39 Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*, 23.06.2007.

40 Benedykt XVI, „Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze, 27.09.2009”, 19–21.

ponadto, że oczekuje, iż nowe formy współpracy pomiędzy różnymi wspólnotami akademickimi pozwolą uniwersytetom katolickim zaświadczyć, jak twórcze historycznie może być spotkanie pomiędzy wiarą a rozumem. Uznał, że takie spotkanie mogłoby nawet w znaczący sposób wesprzeć apostolat uniwersytecki w Kościołach lokalnych. Zapewnił na koniec, że konferencje episkopatów Europy będą wspomagać te wysiłki⁴¹.

2. Uniwersytet katolicki

2.1. Specyfika uniwersytetu katolickiego

Okazję do wypowiedzenia się na temat kościelnej koncepcji katolickiego uniwersytetu dało papieżowi spotkanie z pracownikami i studentami Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca. Podkreślając, że jest to naprawdę wielki uniwersytet, skoro w jego pięciu siedzibach i na czternastu wydziałach studiuje ok. 40 tys. studentów, zwrócił jednocześnie uwagę na wielką odpowiedzialność ciążącą na kierownictwie, wykładowcach, ale też i na samych studentach. Odpowiedzialność tę uświadamia ciągle aktualne pytanie: jacy są absolwenci tych uczelni? Z jaką kulturą się spotkali, jaką sobie przyswoili i wypracowali? W jaki sposób ożywić można prawdziwie katolicki uniwersytet, który wyróżniałby się wysokim poziomem badań i nauczania, a jednocześnie wiernością Ewangelii oraz Magisterium Kościoła?

Poszukując odpowiedzi na te ważne pytania, Benedykt XVI powołał się na bogatą spuściznę nauczania Jana Pawła II o uniwersytetach, którego kulminacją była Konstytucja apostolska *Ex corde Ecclesiae* (dalej ECE) z 1990 roku. Dowodził on, że katolickość uniwersytetu w niczym go nie ogranicza, a raczej w najwyższym stopniu dowartościowuje. Jeśli bowiem podstawową misją każdego uniwersytetu jest „nieustanne poszukiwanie prawdy poprzez badania naukowe, przechowywanie i przekazywanie wiedzy dla dobra społeczeństwa” (ECE 30), to „katolicka wspólnota akademicka odznacza się chrześcijańską inspiracją zarówno pojedynczych osób, jak i całej społeczności uniwersyteckiej, wyróżnia się szczególnie tym, że refleksje podejmowane są tu w świetle wiary, odznaczają się wiernością wobec chrześcijańskiego orędzia, takiego, jakim przedstawia je Kościół instytucjom zaangażowanym w służbę Ludowi Bożemu” (ECE 13).

Z tego względu Benedykt XVI nazywa uniwersytet katolicki wielkim „laboratorium”, w którym odpowiednio do różnych dyscyplin wypracowuje się wciąż nowe metody badań w stymulującej konfrontacji wiary i rozumu, mającej na celu przywrócenie harmonijnej syntezy osiągniętej przez św. Tomasza z Akwinu i innych wielkich myślicieli chrześcijańskich. Niestety podobna synteza jest dziś kontestowana przez znaczące prądy współczesnej filozofii. Zaś w wyniku tej kontestacji coraz bardziej wyłącznym kryterium racjonalności staje się to, czy udowodnienie czegoś jest możliwe na drodze eksperymentalnej. Jednak skutek tak ujętej racjonalności kwestie dotyczące człowieka – jak żyć

⁴¹ Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*, 23.06.2007; Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 58–59.

i jak umierać – zostają automatycznie wyłączone z zakresu racjonalności i przesunięte do sfery subiektywności. W ten sposób znika ostatecznie kwestia, która dała początek uniwersytetowi, tzn. – zagadnienie odniesienia do prawdy i dobra, a zastępuje ją kwestia możliwości dokonania czegoś. W tej sytuacji uniwersytety katolickie stają przed wielkim wyzwaniem. Powinny bowiem rozwijać nauki w perspektywie prawdziwej racjonalności, różniącej się od powszechnie dziś dominującej, kierując się rozumem otwartym na zagadnienie prawdy i na wielkie wartości wpisane w sam byt, a więc intelektem otwartym na rzeczywistość ponadmaterialną.

Rozwijanie nauki w perspektywie takiej racjonalności, która otwiera się na zagadnienie pełnej prawdy, a tym samym przyjmuje rozum otwarty na transcendencję, na Boga, „możliwe jest w świetle objawienia Chrystusa, który połączył w sobie Boga i człowieka, wieczność i czas, ducha i materię”⁴². Jak uczy bowiem prolog św. Jana: „Na początku było Słowo – Logos, stwórczy Rozum (...) A Słowo stało się ciałem” (J 1,14). Boski Logos, odwieczny Rozum, stoi więc u początków wszechświata i w Chrystusie zjednoczył się na zawsze z ludzkością, ze światem, z dziejami. Jest to zasadnicza prawda wiary i zarazem rozumu. Dopiero w świetle tej prawdy możliwe jest w XXI wieku połączenie wiary i nauki.

A zatem fundamentem działania uniwersytetu katolickiego jest połączenie wiary z nauką, co bywa jednocześnie fascynującą przygodą. W tej perspektywie sensu odkrywamy bowiem wewnętrzną jedność różnych gałęzi nauki: teologii, filozofii, medycyny, ekonomii, właściwie wszelkich dyscyplin, aż po najbardziej wyspecjalizowane technologie, ponieważ wszystkie jakoś ze sobą się łączą. Jeśli więc ktoś wybiera uniwersytet katolicki, oznacza to, że wybiera taką właśnie perspektywę, która pomimo nieuniknionych ograniczeń historycznych naznacza w sposób istotny historię Europy. Bo do tworzenia jej dziejów nieprzypadkowo przyczyniły się także uniwersytety zrodzone *Ex corde Ecclesiae*.

2.2. Świadectwo wiary i miłości

Kończąc przemówienie na temat katolickości uniwersytetu⁴³, papież zachęcił, by w nowym roku akademickim wszyscy wykładowcy i studenci zaangażowali się z nową pasją w poszukiwanie prawdy i zaczęli – z jeszcze większą miłością – podchodzić do człowieka. Zapewnił, że choćby praca badawcza na uniwersytecie wydawała się daleka od spraw wiary, to jednak, jeśli jest podejmowana w perspektywie wiary, należy również do służby królestwu Bożemu i człowiekowi. Bo wszystkie prace są ukierunkowane na chwałę Bożą oraz duchowy i materialny postęp ludzkości.

Podobnie w czasie drugiego spotkania na Katolickim Uniwersytecie Najświętszego Serca papież przypomniał m.in. podstawowe cechy uniwersytetu katolickiego. Na takim

⁴² Benedykt XVI, „Przemówienie do pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 25.11.2005”, 33–35.

⁴³ Benedykt XVI, „Przemówienie do pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 25.11.2005”, 33–35.

uniwersytecie konkretyzuje się bowiem w sposób doskonały owo otwarcie na wiedzę, owo wielkie umiłowanie prawdy, owo zainteresowanie historią człowieka, które cechują autentyczną duchowość chrześcijańską. Kiedy zaś przyjmuje się postawę zamknięcia lub dystansu wobec kwestii wiary, wówczas dochodzi do przykrego zapomnienia o tym, że wiara „była w ciągu dziejów i jest po dziś dzień zaczynem kultury i światłem dla rozumu, bodźcem do rozwijania całego jego pozytywnego potencjału dla autentycznego dobra człowieka”⁴⁴. Papież przypomniał w tym miejscu naukę Soboru Watykańskiego II o tym, że wiara jest zdolna oświecać życie. Sobór uczy bowiem, że wiara „oświeca wszystko na nowo światłem, ukazuje Boski zamiar co do całościowego powołania człowieka i dlatego kieruje umysł ku rozwiązaniom w pełni ludzkim” (KDK 11).

Papież udobitnił też, że uniwersytet katolicki jest miejscem, gdzie poszukiwanie prawdy wraz z umiłowaniem człowieka powinno dokonywać się w sposób szczególnie skuteczny zarówno w zakresie badań, jak i nauczania. Jest to specyficzna służba Prawdzie i jest ona darem łaski oraz miarodajnym wyrazem miłości ewangelicznej. Zbiega się tutaj świadectwo wiary i świadectwo miłości i są one nierozłączne (1 J 3,23). A to dlatego, że „głęboką istotą prawdy Boga jest miłość, z jaką pochylił się On nad człowiekiem i ofiarował mu, w Chrystusie, nieskończone dary łaski. W Jezusie odkrywamy, że Bóg jest Miłością i że tylko przez miłość możemy Go poznać: «każdy kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga (...), bo Bóg jest Miłością»” (1 J 4,7.8) – pisze św. Jan. Zaś św. Augustyn twierdził: „Non intratur in veritatem nisi per caritatem” [Nie wchodzi się w prawdę, jak tylko przez miłość]⁴⁵.

Benedykt powtórzył też za Janem Pawłem II, że „szczyt poznania Boga osiąga się w miłości; tej miłości, która potrafi sięgnąć do korzenia, która nie zadowala się okazjonalnymi przejawami filantropii, ale oświeca sens życia prawdą Chrystusa, która przemienia serce człowieka i ocala je od egoizmu, sprowadzającego nędzę i śmierć. Człowiek potrzebuje miłości, człowiek potrzebuje prawdy, aby nie zmarnować kruchego skarbu wolności i nie zostać wystawionym na pastwę namiętności i jawnych czy ukrytych warunkowań”⁴⁶. Czyli, że prawda i miłość chronią człowieka przed utratą wolności i przed namiętnościami oraz niebezpieczeństwami zewnętrznymi. Stąd dla wiary chrześcijańskiej miłość nie jest nieokreślonym i pobożnym uczuciem, ale siłą zdolną oświecać drogi życia w każdym jego przejawie.

Kiedy zabraknie tej wizji, tego pierwotnego i głębokiego wymiaru teologalnego miłości, wówczas wiara zadowala się okazjonalną pomocą i rezygnuje z właściwego jej profetycznego zadania przekształcania życia człowieka i samych struktur społecznych. Jest to specyficzne zadanie, do którego wzywa akademików misja uniwersytetu jako pełnych zaangażowania pracowników, przekonanych, że moc Ewangelii jest zdolna odnowić ludzkie relacje i przeniknąć do sedna rzeczywistości.

44 Benedykt XVI, „Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 21.05.2011”, 34.

45 Augustyn, *Contra Faustum Manichaeum*, 32; cytat za: Benedykt XVI, „Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 21.05.2011”, 34.

46 Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46.

Wykładowcom została powierzona – jak powiedział papież – decydująca rola ukazywania, że wiara chrześcijańska jest zacznym kultury i światła dla rozumu oraz bodźcem do rozwijania całego jego pozytywnego potencjału dla autentycznego dobra człowieka. To, co rozum dostrzega, wiara oświeśla i ukazuje. Natomiast studenci są – jego zdaniem – żywym świadectwem tego charakteru wiary, która „odmienia życie i zbawia świat, z jego problemami i nadziejami, z pytaniami i pewnikami, aspiracjami i zobowiązaniami, które rodzi pragnienie lepszego życia, a umacnia modlitwa”⁴⁷.

Także w czasie trzeciego spotkania z przedstawicielami Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca papież wskazywał, czym powinien wyróżniać się uniwersytet katolicki⁴⁸. Otóż winien być miejscem, w którym praca edukacyjna służy osobie i zdobywaniu wiedzy naukowej na wysokim poziomie. I to poznanie ma być zakorzenione w dziedzictwie wiedzy, które kolejne pokolenia przetworzyły w mądrość życia.

Zwrócił też uwagę, że szczególna więź, jaka łączy ten uniwersytet ze Stolicą Apostolską, wymaga, by był on instytucją wzorcową, dla której funkcja uczenia nie sprowadza się do rezultatu wyłącznie ekonomicznego, ale swym zasięgiem obejmuje również przedsięwzięcia, w których rozum bada byty stworzone i zgodnie z wolą Opatrzności Bożej na swój sposób je rozwija, przewyciężając tym samym produktywistyczną i utilitarystyczną wizję życia. A wynika to z tego, że bierze pod uwagę osobę ludzką; bowiem „osoba ludzka została stworzona do daru, który ją wyraża i urzeczywistnia jej wymiar transcendentny” (CaVe 34). Choć więc wskazania Benedykta XVI były skierowane do konkretnego katolickiego uniwersytetu, to spokojnie można by je odnieść do każdego takiego uniwersytetu działającego w jakimkolwiek punkcie geograficznym świata.

2.3. Wyzwania stojące przed wydziałem medycyny

W czasie pierwszego spotkania z przedstawicielami Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca papież poświęcił dość dużo uwagi utworzonemu na tej uczelni Międzynarodowemu Instytutowi Naukowemu im. Pawła VI⁴⁹, który zajmuje się badaniami nad ludzką płodnością i bezpłodnością, a przez to służy odpowiedzialnemu rodzicielstwu. Ze względu na swe cele instytucjonalne jawi się jako wymowny przykład owej syntezy prawdy i miłości, która stanowi życiowy rdzeń kultury katolickiej. Instytut powstał w odpowiedzi na apel Pawła VI wyrażony w encyklice *Humanae vitae*. Jego zadaniem jest wypracowywanie niezawodnej, naukowej podstawy zarówno zachowywania dbałości o płodność, jak i zaradzenia w sposób naturalny ewentualnej bezpłodności.

Ponieważ trzecie spotkanie odbywało się w klinice Gemellego – to Benedykt XVI poświęcił więcej uwagi naukom medycznym. Podkreślił przede wszystkim, że katolickie oblicze Wydziału Medycyny i Chirurgii im. A. Gemellego wyraża się w połączeniu

47 Benedykt XVI, „Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 21.05.2011”, 34.

48 Benedykt XVI, „Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca, 3.05.2012”, 22.

49 Benedykt XVI, „Przemówienie do pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore», 25.11.2005”, 33–35.

badania naukowych z bezwarunkową służbą życiu. Dzieje się tak, gdyż perspektywa wiary ani tego połączenia nie zastępuje, ani mu się nie sprzeciwia. Jest bowiem niejako wewnętrzna w stosunku do przenikliwego i wytrwałego poszukiwania wiedzy. Katolicki wydział medyczny stanowi przy tym miejsce, w którym transcendentny humanizm nie jest tylko retorycznym sloganem, lecz regułą, której podlega codzienne zaangażowanie pracowników. Podobną wizję pozostawili założyciele wydziału (A. Gemelli i prof. Brasca), którzy postawili w centrum uwagi osobę ludzką z jej słabością i wielkością, z wciąż nowymi możliwościami pełnych pasji badań i z nie mniejszą świadomością granic i tajemnicy życia. Toteż „kiedy człowiek podąża drogą wiary, zyskuje zdolność dostrzeżenia nawet w rzeczywistości cierpienia i śmierci, które naznaczają jego życie, autentycznej możliwości dobra i życia”⁵⁰. Człowiek wierzący rozpoznaje w krzyżu Chrystusa drzewo życia oraz objawienie ogromnej miłości Boga do człowieka. Ma to oczywiście swoje konkretne konsekwencje: mianowicie opieka nad tymi, którzy cierpią, staje się codziennym spotkaniem z obliczem Chrystusa, a oddanie komuś umysłu i serca okazuje się znakiem miłosierdzia Boga i Jego zwycięstwa nad śmiercią.

Przy takim podejściu prowadzący leczenie nie traktują swojej pracy jako zwykłego spełniania obowiązków zawodowych, lecz jako swoistą misję. Na takiej uczelni przedmiotem wykładowym jest w istocie miłosierdzie Dobrego Samarytanina, a twarz cierpiącego człowieka – obliczem samego Chrystusa: „Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Papież przyznał, że ten wydział w codziennej pracy badawczej, dydaktycznej i terapeutycznej żyje zgodnie z tą tradycją, która wyraża potencjał innowacyjny, a ten z kolei wyraża się w tym, że żaden postęp, tym bardziej w sferze kultury, nie karmi się zwykłym powtarzaniem, ale zawsze wymaga nowego początku. Ponadto „wymaga owej gotowości do konfrontacji i dialogu, która otwiera umysł i daje świadectwo wiary”. To zaś ma „wpływ na kształtowanie solidnej struktury osobowości, w której chrześcijańska tożsamość przenika codzienną rzeczywistość i wyraża się wybitnym profesjonalizmem”⁵¹.

Obecnych na audyencji pacjentów papież zapewnił, że w tej klinice są leczeni z miłością, ponieważ w ich obliczu odzwierciedla się oblicze cierpiącego Chrystusa. Przypomniał przy tej okazji bł. Józefa Taniola, który uczył, że człowiek zgodnie ze swą naturą potrafi dostrzegać w innych obraz Boga miłości, a w stworzeniach Jego ślad. A bez miłości nawet nauka traci swą szlachetność. I tylko miłość daje prawdziwą gwarancję humanitaryzmu badań.

2.4. Rozum naukowy

Przemawiając do przedstawicieli uniwersytetów katolickich, Benedykt XVI podkreślił, że pomimo upływu wielu lat od momentu wydania konstytucja apostolska *Sapientia christiana* jest wciąż aktualna. Zwrócił zwłaszcza uwagę na potrzebę otwarcia się w dzi-

50 Benedykt XVI, „Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca, 3.05.2012”, 22.

51 Benedykt XVI, „Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca, 3.05.2012”, 22.

siejszym społeczeństwie na mądrość płynącą z Ewangelii, ponieważ wiedza staje się coraz bardziej specjalistyczna i branżowa, ale równocześnie niestety głęboko relatywistyczna. Człowiek bowiem – jak to mocno podkreślał w swym nauczaniu Jan Paweł II – nie jest zdolny w pełni zrozumieć samego siebie i świata bez Jezusa Chrystusa; „tylko On ukazuje jego prawdziwą godność, powołanie, ostateczne przeznaczenie i otwiera serce na niezachwianą i trwałą nadzieję”⁵².

Papież przypomniał też, że zaangażowanie akademików w służbę prawdzie, którą Bóg objawił, jest w istocie uczestnictwem w ewangelizacyjnej misji, którą Chrystus powierzył Kościołowi, a więc posługą kościelną (Mt 28,19–20). Nie powinni zatem nigdy tracić sprzed oczu celu, że mają być narzędziem głoszenia Ewangelii. Nawiązał do programu organizacji Włoskiej Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej (Federazione Universitaria Cattolica Italiana – dalej FUCI): *Sciat ut seruiat* – wiedzieć, by służyć i podkreślił, jak to jest ważne w kulturze, którą znamionuje „brak mądrości, refleksji i w ogóle myśli zdolnej dokonać syntezy wskazującej kierunek” (CaVe 31). Uniwersytety katolickie, wierne swej tożsamości, którą cechuje inspiracja chrześcijańska, są więc w sposób szczególny powołane do propagowania „nowej syntezy humanistycznej” (CaVe 21), wiedzy zdolnej „ukierunkować człowieka w świetle pierwszych zasad i jego ostatecznych celów” (CaVe 30), wiedzy oświeconej wiarą.

Przy innej okazji⁵³ papież podkreślił, że kiedy braknie tego posługiwania się rozumem, czyli poszukiwania prawdy, wielkie kwestie dotyczące spraw ludzkich muszą niejako „wymknąć się” czy „wypaść” z dziedziny tego, co rozumne, i tym samym stać się łupem irracjonalności. Dlatego tak ważna jest autentyczna teologia. Prawidłowa wiara powoduje bowiem, że rozum otwiera się na to, co boskie, aby kierując się umiłowaniem prawdy, poznać bliżej Boga. Oczywiście, inicjatywa wejścia na tę drogę należy do Boga, który napełnia ludzkie serce pragnieniem poszukiwania Jego oblicza. Teolog winien zatem odznaczać się pokorą, która pozwala, by Bóg go „dotknął”, a z drugiej strony dyscypliną, która z kolei wiąże się z porządkiem rozumu, chroniącym miłość przed zaślepieniem i pomagającym zwiększyć ostrość widzenia. Jest to wielkie wyzwanie związane z charakterem teologii, ale ono właśnie skłania, by otworzyć umysł i zastanowić się nad prawdą jako taką, tj. nad obliczem Boga.

Z kolei w homilii do akademików rzymskich⁵⁴ papież zwrócił uwagę na prawdę, którą nieustannie głosi jako podstawową, że paradoksem wiary chrześcijańskiej jest utożsamianie Mądrości Bożej, czyli odwiecznego Logosu stwórczego z człowiekiem – Jezusem z Nazaretu i dokonaną przez Niego z miłości historią zbawienia. Zarówno chrześcijański wykładowca, jak i studenci odnoszą się z miłością do tej Mądrości stwórczej i wcielonej. Dlatego wszystko, co się zdarza w świecie odczytują w jej świetle; odnajdują nawet jej

52 Benedykt XVI, *Przemówienie do wykładowców i studentów rzymskich uczelni papieskich i uniwersytetów katolickich*, 19.11.2009.

53 Benedykt XVI, „Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody im. Ratzingera, 30.06.2011”, L’OR 8–9 (2011): 36.

54 Benedykt XVI, „Homilia podczas nieszpórów dla środowisk akademickich Rzymu, 17.12.2009”, L’OR 2 (2010): 34.

ślady w cząstkach elementarnych i w wierszach poetów; w kodeksach prawnych i wydarzeniach historycznych; w dziełach sztuki i w równaniach matematycznych, gdyż bez niej „nic się nie stało, co się stało” (J 1,3). Właściwie w każdej rzeczywistości stworzonej można by dostrzec jej odblask – oczywiście w różnym stopniu i na różne sposoby – można by dostrzec to wszystko, co w jakiś sposób i w jakiejś mierze uczestniczy w tej stwórczej Mądrości. Ostatecznie w tym właśnie kryje się także sama możliwość studiowania, prowadzenia badań i naukowego dialogu w każdej dziedzinie wiedzy.

Natomiast w katechezie na temat racjonalności wiary⁵⁵ papież podkreślił, że tradycja katolicka od początku odrzucała tzw. fideizm, który przyjmował wolę wierzenia nawet wbrew rozumowi: *credo quia absurdum* – wierzę, bo jest to niedorzeczność. Toteż fideizm nie może stanowić formuły interpretacyjnej wiary katolickiej. Bóg nie jest bowiem niedorzeczny, ale jest tajemnicą. Z kolei tajemnica nie może być irracjonalna, bo zawiera głęboki sens, znaczenie, prawdę, którą dopiero rozum może odkryć. Jeśli zaś człowiek stojący wobec tajemnicy dostrzega jedynie mrok, to nie dlatego, że jest go zbyt wiele. Podobnie jest ze wzrokiem człowieka, który próbuje wpatrywać się bezpośrednio w słońce; a chcąc je zobaczyć, dostrzega tylko ciemność. Nikt rozsądny nie twierdzi jednak z tego powodu, że słońce jest ciemne, bo przecież ono samo jest źródłem światła.

2.5. Rola teologii na uniwersytecie

Chwała tym uniwersytetom w Polsce, które po upadku komunizmu przywróciły lub powołały u siebie wydziały teologiczne. Jak wiadomo, podobny stan rzeczy wywodzi się jeszcze z kultury romańskiej: bowiem teologia od początku była istotną częścią uniwersytetu zarówno we Francji, jak i we Włoszech, czy w Niemczech, a także w Polsce i innych krajach. Taką sytuację miał właśnie na względzie Benedykt XVI, gdy wygłaszał poniższe przemówienia.

W obecności teologów z Tybingi papież podkreślił przede wszystkim, że teologia nadal przyczynia się do budowania tego, co nazywamy uniwersytetem. Zarówno uniwersytet, jak i cała ludzkość stawia wciąż nowe pytania i potrzebuje na nie odpowiedzi. A są to pytania o prawdę. Toteż, „aby być teologiem, żeby pełnić posługę dla dobra uniwersytetu, a przez to dla dobra całej ludzkości, a więc posługę, jakiej się od niego oczekuje, on sam musi posunąć się dalej i stawiać sobie kolejne pytania: czy prawdą jest to, co zostało powiedziane? A jeśli to prawda, to czy nas dotyczy? I po czym możemy poznać, że ta prawda nas dotyczy?”⁵⁶ Papież wyraził przy tej okazji przekonanie, że w tym sensie teologia, choć należy do obszaru nauki, jest potrzebna w inny jeszcze sposób, tzn. musi odpowiadać na pytania stawiane poza jej obszarem, w innych dziedzinach nauki i życia zwykłych ludzi.

⁵⁵ Benedykt XVI, „Katecheza śródowa, 21.11.2012”, L'OR 1 (2013): 42.

⁵⁶ Benedykt XVI, „Przemówienie do delegacji Wydziału Teologii Uniwersytetu w Tybindze, 21.03.2007”, L'OR 6 (2007): 31.

Dalej papież zapewnił, że zarówno uniwersytet, jak i ludzkość potrzebują takich pytań. Tam, gdzie nie stawia się już pytań, także tych, które dotyczą istoty rzeczy i przekraczają granice wszelkich specjalności naukowych, nie uzyskuje się też odpowiedzi. Gdy stawiane są pytania przekraczające naukowe specjalizacje, można mieć nadzieję na uzyskanie odpowiedzi na fundamentalne pytania, które dotyczą wszystkich ludzi. W przypadku teologii potrzebna jest nie tylko odwaga zadawania pytań, ale też umiejętność pokornego słuchania odpowiedzi, jakich udziela nam chrześcijańska wiara. Potrzebna jest pokora, która pomaga dostrzegać racjonalność tych odpowiedzi, dzięki czemu stają się one na nowo dostępne dla naszej epoki i dla nas samych. W ten sposób teologowie nie tylko tworzą uniwersytet, ale także pomagają ludziom żyć.

Papież poruszył też bardzo ważne, dotyczące uniwersytetu katolickiego kwestie w przemówieniu do wykładowców i studentów Wolnego Uniwersytetu Maryi Najświętszej Wniebowziętej (uniwersytetu LUMSA)⁵⁷. Podkreślił, że wobec dokonujących się we współczesnym świecie głębokich przemian konieczne wydaje się odwoływanie do wartości fundamentalnych, które należałoby przekazywać młodym pokoleniom jako nieodzowne patrymonium. Jeśli chodzi o instytucje akademickie – to najpilniejsze wydają się kwestie o charakterze etycznym. Natomiast dla uniwersytetów katolickich ważne byłoby, aby przede wszystkim pozostały wierne swej tożsamości oraz kompetentnie służyły Kościołowi i społeczeństwu. Benedykt XVI przy tej okazji przypomniał słuchaczom konstytucję apostolską Jana Pawła II *Ex corde Ecclesiae*, w której tenże wzywał uniwersytet katolicki do zagwarantowania instytucjonalnej obecności chrześcijańskiej w świecie akademickim. Tak więc w złożonej obecnie rzeczywistości społecznej i kulturowej uniwersytet katolicki – przypomniał to papież także i w tym przemówieniu – jest w sposób szczególny wezwany do działania z inspiracji chrześcijańskiej, zarówno gdy chodzi o aktywność pojedynczych osób, jak i całej wspólnoty uniwersyteckiej jako takiej. Powinno się to wyrażać w nieustannej refleksji mądrościowej, oświetlanej przez wiarę oraz poprzez badania naukowe. Winno się to dokonywać także w sposób wierny orędziu głoszonemu przez Kościół i służyć ludowi Bożemu oraz całej rodzinie ludzkiej pielgrzymującej do zbawienia. Takie są też założenia Wolnego Uniwersytetu Maryi Najświętszej Wniebowziętej (uniwersytetu LUMSA), którego *Magna Charta* proponuje pracę naukową ukierunkowaną na poszukiwanie prawdy w dialogu pomiędzy wiarą i rozumem, w celu jak najdoskonalszego zintegrowania różnorodnego rodzaju poznania i wartości.

Magna Charta uniwersytetu stawia zarazem na czołowym miejscu aktywność formacyjną, którą powinno się prowadzić ze szczególnym uwzględnieniem postawy etycznej, wypracowując zarazem pozytywną syntezę wiary i kultury oraz wiedzy i mądrości, a wszystko po to, by dokonywało się pełne i harmonijne wzrastanie osoby ludzkiej. Papież zauważył, że w tej sytuacji wymogi stawiane wykładowcom są oczywiście bardzo wysokie. Bo z jednej strony winni oni podnosić swe kwalifikacje nauczycielskie i badawcze,

⁵⁷ Benedykt XVI, *Przemówienie do nauczycieli i studentów Wolnego Uniwersytetu Maryi Najświętszej Wniebowziętej (LUMSA)*, 21.11.2009.

a z drugiej pełnić misję wychowawczą. Takich właśnie prawdziwych nauczycieli, którzy przekazują wraz z treściami naukowymi rygorystyczną dbałość o metodę badań, a jednocześnie wartości duchowe i głębokie motywacje chrześcijańskie, potrzebują – zdaniem papieża – uniwersytety.

Papież zachęcał przy tym studentów, by żyjąc w społeczeństwie podzielonym i prześląkniętym relatywizmem, zachowywali zawsze umysły otwarte na prawdę; by z całym zaangażowaniem nabywali głęboką wiedzę, która korelowałaby z integralną formacją osoby; by zawsze zachowywali zdolność poszukiwania tego, co prawdziwe i co dobre, zarówno w czasie studiów, jak i w ciągu całego życia i by przygotowali się profesjonalnie do tego, by zostać rzeczywistymi budowniczymi bardziej sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa. Można by powiedzieć, że te zachęty świadczą o pozytywnej i dobroczynnej pracy katolickiego uniwersytetu dla społeczeństwa. Nie chodzi tu bowiem o budowanie postaw egoistycznych ani destrukcyjnych czy też materialistycznych, hedonistycznych, czy wreszcie nihilistycznych, do jakich zachęcają, czy jakie propagują ideologie ateistyczne, ale o kształtowanie postaw altruistycznych i odpowiedzialnych tak za życie własne, jak i za życie społeczeństwa i świata. I można by powiedzieć, że na tym polega zasadnicza między nimi różnica.

2.6. Kształcenie i wychowanie

Znana jest maksyma, aktualna zwłaszcza w dzisiejszych czasach, że uniwersytety mają edukować, a nie ideologizować. Nie dziwi więc, że papież w wywiadzie udzielonym przed wyjazdem do Niemiec⁵⁸ powiedział, że jeżeli chcemy mówić o postępie w świecie – to nasz główny program musi streszczać się w dwóch słowach: wychowanie i kształcenie. A to dlatego, że o prawdziwym postępie można mówić tylko wówczas, gdy dobrze służy człowiekowi, gdy człowiek rozwija się, gdy rosną nie tylko jego możliwości techniczne, lecz i siła moralna.

Zasadniczym problemem w obecnej sytuacji historycznej jest brak równowagi między niezwykle szybkim rozwojem ludzkich możliwości technicznych a nienadążającym za nim rozwojem etycznym. Dlatego właściwym rozwiązaniem tej sytuacji może być tylko edukacja człowieka. Edukacja, która ma ze swej istoty dwa wymiary: po pierwsze – trzeba się oczywiście uczyć, zdobywać wiedzę oraz umiejętności *know-how* i to warto by dowartościowywać. Jeśli jednak w procesie edukacji przekazywane jest wyłącznie *know-how*, tzn. jeśli uczymy tylko, jak budować i obsługiwać maszyny czy jak stosować środki antykonceptyjne, to nie powinniśmy potem dziwić się, że skutkiem są wojny i epidemie AIDS.

Bo równocześnie potrzeba tego drugiego wymiaru edukacji. Do nauki zawodu trzeba by jeszcze dodać kształcenie serca, dzięki czemu młody człowiek otrzyma pewne punkty odniesienia i nauczy się właściwie korzystać z poznanych technik. Kościół prowadzi szkoły i uniwersytety, gdzie można uzyskać rzetelną wiedzę i umiejętności

58 „Wywiad z Benedyktem XVI przed wizytą w Niemczech, 5.08.2006”, L'OR 11 (2006): 44.

zawodowe. Dzięki nim młodzi osiągają niezależność i wolność. W tych szkołach uczą się więc zawodu, ale są też formowane ich osobowości, tak by w razie konfliktu pragnęły pojednania i wiedzieli, że trzeba budować, a nie niszczyć, że należy też poszukiwać, czy zdobywać wzorce współżycia z innymi.

Wychowaniu katolickiemu papież poświęcił szczególnie dużo uwagi w przemówieniu na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie, w którym brali udział nie tylko akademicy, ale także nauczyciele i uczniowie szkół średnich, co uzasadnia tak obszerne zajęcie się sprawą kształtowania postaw katolickich. Papież wyszedł od tego, że misją Kościoła jest głoszenie Dobrej Nowiny, a integralną częścią tego przepowiadania jest głoszenie prawdy i wychowanie. W konsekwencji „każda katolicka instytucja oświatowa jest w pierwszej kolejności miejscem spotkania z żyjącym Bogiem, który w Jezusie Chrystusie objawia swoją przemieniającą miłość i prawdę” (*Spe Salvi* 4)⁵⁹. Spotkanie to wzbudza pragnienie coraz lepszego pojmowania Chrystusa i Jego nauki, a z kolei moc Ewangelii inspiruje do rozpoczęcia nowego życia, nacechowanego tym, co piękne, dobre i prawdziwe, do życia wiarą w Kościele. W taki to sposób dobra nowina o Chrystusie może prowadzić „ku obiektywnej prawdzie, która wykraczając ponad to, co partykularne i subiektywne, wskazuje na to, co uniwersalne i absolutne i co sprawia, że możemy głosić nadzieję, która zawieść nie może” (Rz 5,5)⁶⁰. W dobie konfliktów międzyludzkich, zamętu moralnego i fragmentaryzacji wiedzy potrzebne jest takie kształcenie akademickie i takie wychowanie religijne, które jest oparte na jedności prawdy i na służbie człowiekowi oraz wspólnocie ludzkiej. To zaś staje się potężną przesłanką nadziei.

Troskę o wychowanie katolickie papież nazwał „miłością intelektualną”. Taka miłość oznacza dla wychowawcy uznanie za akt miłości prowadzenie młodego człowieka ku prawdzie. Miłość intelektualna stara się nie dopuścić, by rozum młodych ludzi został odezwany od dążenia do prawdy. Jeśli przed tym uchroni, to młody człowiek będzie w stanie kształtować przy pomocy wiary różne obszary życia rodzinnego i obywatelskiego.

Kierownictwo i wykładowcy katolickiego uniwersytetu mają przywilej, a zarazem obowiązek zagwarantowania, by studenci otrzymywali wykształcenie w zakresie nauki i życia wiarą katolicką. Wymaga to od nich nie tylko słownego zachęcania, ale publicznego dawania świadectwa i postępowania na wzór Chrystusa, opartego na nauce Pisma Świętego i Magisterium Kościoła. Wiara winna kształtować wszystkie aspekty życia instytucji, tak w salach wykładowych, jak i poza nimi. Każde odejście od tej zasady osłabia katolicką tożsamość uczelni i zamiast zwiększać wolność, nieuchronnie wprowadza zamęt moralny, intelektualny i duchowy. Akademicy nie mogą zapominać o tym, że godność wychowania polega na dążeniu do prawdziwej doskonałości i szczęścia podopiecznych.

59 Benedykt XVI, „Przemówienie na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie, 17.04.2008”, L'OR 5 (2008): 48.

60 Benedykt XVI, „Przemówienie na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie, 17.04.2008”, 48.

2.7. Formacja integralna podczas studiów

W czasie wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim papież wyraził uznanie dla jezuitów za integralną formację w czasie studiów, które prowadzą⁶¹. Często mówił też o tym studentom uczelni papieskich w Rzymie, w czasie Mszy św. inaugurującej nowy rok akademicki. Najbardziej w tej kwestii znaczące wydaje się być jednak przemówienie papieża do członków FUCI⁶².

Papież przypomniał tam, z jakim uznaniem Jan Paweł II wyrażał się o tej organizacji z okazji setnej rocznicy jej założenia. Przyczyniła się ona bowiem do formacji całych pokoleń wzorowych katolików, którzy potrafili wprowadzać w życie wymagania Ewangelii (np. Pier Giorgio Frassati) i dawali świadectwo temu, że możliwa jest przyjaźń pomiędzy rozumem a wiarą. Wymaga to oczywiście nieustannego wysiłku łączenia pracy nad dojrzewaniem w wierze z przyswajaniem nowych zasobów wiedzy naukowej. Studenci realizują to zgodnie z zasadą *credere nello studio*, świadcząc o tym, że poprzez studia uniwersyteckie i dzięki nim można realizować zarazem dojrzewanie autentycznie ludzkie, jak i naukowe oraz duchowe. Nie trzeba zatem rezygnować z wolnego poszukiwania prawdy, bo kto w ten sposób jest wolny – szukając prawdy, nie musi odrzucać wiary. Na koniec papież przywołał maksymę bł. Giuseppe Tovinię, że „poprzez studia młodzi nigdy nie zostaną ubogimi, a bez studiów nigdy się nie wzbogacą”.

Studia dają więc okazję – kontynuował papież – do rozwoju w wierze, ponieważ dobrze kształcony rozum otwiera serce człowieka na słuchanie głosu Boga. Szczególnie ważna jest tu pokora, która umożliwia realistyczne rozumienie życia jako otwartego na transcendencję i pomaga ustrzec się pychy. W dzisiejszej sytuacji ten, kto chce iść za Chrystusem, musi iść niejako pod prąd; nie może pozwalać, by pociągały go głosy, które są naznaczone arogancją i przemocą, żądzą panowania i osiągnięcia sukcesu za każdą cenę. W społeczeństwie konsumpcjonistycznym obserwuje się niepokonany niczym wyścig za tym, aby odpowiednio się pokazać, aby jak najwięcej posiadać, nie zważając na ewentualne szkody moralne. Kościół, który jest nauczycielem człowieczeństwa, nie przestaje wzywać zwłaszcza nowych pokoleń, by były czujne i by nie bały się wybierać dróg alternatywnych w stosunku do mainstreamowych, a które tylko Chrystus umie wskazać. Chrystus bowiem wzywa wszystkich, aby tak kształtowali swą egzystencję, by żyli w sposób trzeźwy i solidarny, aby budowali szczerą i bezinteresowną relację z innymi. Kościół chciałby też, by młodzi angażowali się w studia w sposób uczciwy, wypracowując w sobie dojrzałe poczucie odpowiedzialności oraz zainteresowanie dobrem wspólnym.

61 Benedykt XVI, „Pomagać ludziom kochać Boga i służyć Mu we wszystkim. Przemówienie Ojca świętego podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. 3.11.2006”, 20–23.

62 Radio Watykańskie, „Benedykt XVI o potrzebie świadectwa łączenia wiedzy i wiary. 9.11.2007”, dostęp 18.12.2020, <https://info.wiara.pl/doc/170744.Benedykt-XVI-o-potrzeb-swiadectwa-laczenia-wiedzy-i-wiary>.

2.8. Uniwersytet społeczna

W przemówieniu na uniwersytecie w Parmie⁶³ papież postawił młodzieży akademickiej za wzór związanego z tą uczelnią eremity kamedulskiego, tj. św. Piotra Damiana. Potrafił on bowiem harmonijnie połączyć dwa fundamentalne wymiary ludzkiej egzystencji, jakimi są samotność i wspólnotowość. Podczas gdy dzisiejsza młodzież, zafascynowana głównie nowymi technologiami informatycznymi, jest narażona na niebezpieczeństwo ograniczenia zdolności koncentracji mentalnej na poziomie osobowym, jak również na ryzyko całkowitej izolacji w sferze wirtualnej. Młody człowiek na ogół skupia się więc na samym sobie i usiłuje stronić od konstruktywnych relacji z tymi innymi, którzy są od niego różni, wskutek czego jego świadomość społeczna łatwo ulega zanikowi. Tymczasem uniwersytet ze swej natury żyje dzięki zachowaniu równowagi pomiędzy momentem indywidualnym a wspólnotowym, pomiędzy poszukiwaniem wiedzy i refleksją pojedynczych osób a dzieleniem się i otwartym konfrontowaniem się z innymi w perspektywie dążenia do uniwersalnych wartości.

Papież przypomniał tam kolejny raz, że studia akademickie winny się przyczyniać do formowania społeczeństwa nie tylko w zakresie osiągnięć ściśle naukowych, ale także w sensie bardziej ogólnym, tzn. oferując poza tym młodzieży dojrzewanie intelektualne, moralne i cywilno-obywatelskie, tak by młodzi ludzie potrafili radzić sobie z wielkimi pytaniami nurtującymi człowieka współczesnego oraz angażować swe siły w działania społeczne.

Papież nawiązał również wówczas do dyskusji na temat reformy uniwersytetów. I tu znów przypomniał Piotra Damiana, zaliczanego do wielkich reformatorów Kościoła, jako że po roku 1000 współpracował z Grzegorzem VII, gdy ten nie był jeszcze papieżem. Otóż w jego ujęciu, reforma musi mieć przede wszystkim charakter duchowy i moralny, czyli musi uczynić punktem wyjścia ludzkie sumienia. Jeśli więc dziś chce się ulepszyć środowisko ludzkie co do jakości i skuteczności działania, trzeba, by każdy zaczął reformowanie od siebie samego, czyli usunął to, co utrudnia mu współżycie z innymi ludźmi, a zaczął zdobywać to, co może służyć dobru wspólnemu.

W przemówieniu do studentów⁶⁴, Benedykt XVI rozwinął refleksję nad Pawłowym rozróżnieniem „mądrości Krzyża”, czyli mądrości Bożej i przeciwstawnej wobec niej „mądrości tego świata”. Istnieje pomiędzy nimi kontrast. Tylko pierwsza jest prawdziwa – ta Boska, podczas gdy druga jest głupotą. Oczywiście nie można rozumieć tego przeciwstawienia podobnie jak w przypadku przeciwstawienia pomiędzy teologią a naukami. Bo tu chodzi o dwie zasadnicze postawy życiowe. „Mądrość tego świata” jest sposobem życia wyłącznie dla siebie samego, ponadto pogonią za sprawami, które odrywają od Boga oraz podążaniem za dominującymi opiniami, które ucierają kryteria

63 Benedykt XVI, *Przemówienie do wykładowców i studentów Uniwersytetu w Parmie*, 1.12.2008.

64 Benedykt XVI, „Przemówienie do studentów papieskich uniwersytetów rzymskich z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009, 30.10.2008”, *L'OR* 1 (2009): 38–39.

sukcesu i władzy, natomiast „mądrość Boska” polega na podążaniu za myślą Chrystusa; bo to On otwiera oczy serca i kieruje na drogi prawdy i miłości bliźniego.

Papież zapewnił przy tym, że Paweł nie stara się poniżyć poznania naturalnego. Chciałby jedynie uczynić jasnym różnicę pomiędzy tym, co rzeczywiście może mieć wartość dla zbawienia człowieka, a tym, co może spowodować podziały i ruinę. Zatem demaskuje zasłonę fałszywej mądrości, jaką stwarza pycha i zarozumiałość ludzka. Bo to nie samo poznanie jako takie doprowadza do zła, ale zarozumiałość, „chętnie się” tym do czego się doszło na drodze awansu, czy też sądzi się, że się osiągnęło w zakresie wiedzy. Stąd wywodzą się rozłam i niezgoda tak w Kościele, jak i w społeczeństwie. Toteż nic dziwnego, że Paweł ciągle wzywa do oczyszczenia serca z tego nalotu pychy, obecnej w każdym człowieku. Dlatego trzeba wołać za św. Pawłem: „Któż nas uwolni? (Rz 7,24), by podobnie jak on, usłyszeć w odpowiedzi: Tylko łaska Jezusa Chrystusa, którego Ojciec udzielił nam przez Ducha Świętego (Rz 7,25). Bo jedynie ona, udzielana poprzez Kościół i w Kościele, może nas oczyścić z fałszywej mądrości i egocentrycznego nastawienia.

2.9. Rola duszpasterstwa akademickiego

W przemówieniu do studentów⁶⁵ papież podkreślił jeszcze ogromną rolę duszpasterstwa akademickiego w formie, jaką stosuje się w niektórych krajach, tj. tzw. kapelanii uniwersyteckich. Winny one być miejscem formacji ludzi wierzących w sposób dojrzały, ludzi, którzy byliby świadomi, że są umiłowani przez Boga i wezwani, by w Chrystusie być animatorami duszpasterstwa uniwersyteckiego. Papież przyznał jednocześnie, że chrześcijańska obecność na uniwersytecie jest coraz bardziej wymagająca, ale też i piękna, ponieważ misją wiary jest – podobnie jak w minionych wiekach – ofiarowanie służby poznaniu, które w dzisiejszym społeczeństwie stanowi prawdziwy motor postępu. Bowiem od poznania ubogaconego wkładem wiary zależy, czy społeczność ludzka będzie potrafiła patrzeć w przyszłość z nadzieją, pokonując pokusy czysto materialistycznej wizji własnej egzystencji oraz całej historii ludzkości.

Zachęcał na koniec młodych, by studiowali ze świadomością, iż stanowią przyszłość Europy. Wezwał ich, by zanurzeni w świat poznania, najlepsze swe zdolności i to nie tylko intelektualne inwestowali w realizację dobra wspólnego, by poczuli się także do obowiązku konsolidowania własnej osobowości i tym samym jeszcze bardziej przyczyniali się do realizacji tego dobra. Praca nad rozwojem wiedzy jest specyficznym powołaniem uniwersytetu i wymaga nie tylko kwalifikacji intelektualnych, lecz w obliczu rozległości i złożoności wiedzy, jaką ludzkość dysponuje, także coraz bardziej wyśrubowanych kwalifikacji moralnych i duchowych. Nowa synteza kulturalna, jaką obecnie wypracowuje się w Europie i świecie zglobalizowanym, potrzebuje bowiem również wkładu intelektualistów, którzy byliby w stanie zaproponować w aulach akademickich dyskurs

⁶⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników pierwszego europejskiego spotkania studentów uniwersyteckich zorganizowanego przez Komisję katecheza – szkoła – uniwersytet Rady Konferencji Episkopatów Europejskich (CCEE)*, 11.07.2009.

o Bogu lub, jeszcze lepiej, spowodować, by u młodych ludzi odrodziło się pragnienie poszukiwania Boga – *quaerere Deum*. Studenci wespół z wykładowcami wnoszą wkład w tworzenie laboratoriów wiary i kultury, dzieląc trud zdobywania wiedzy. Papież zachęcał więc, by odnosili się oni z miłością do swych uniwersytetów, które są miejscami cnoty i służby. Kościół ufa, że młodzi będą się angażowali w apostołstwo uniwersyteckie, pomimo trudności i wyzwań z tym związanych. Papież nazwał je misjonarskim zadaniem polegającym na dawaniu świadectwa o swym osobistym spotkaniu z Chrystusem, zwłaszcza na Eucharystii. Jest to świadectwo Prawdy, która oświeca drogę każdego człowieka. Z takiego spotkania rodzi się bowiem często nowe serce, które nie tylko jest w stanie nadać nowy kierunek własnemu życiu, ale pozwala też stać się fermentem i zaczynem społeczności ożywionej przez miłość ewangeliczną.

2.10. Uniwersytet świecki a uniwersytet katolicki – podobieństwa i różnice

Można zapytać, jaką koncepcję uniwersytetu miał Benedykt XVI? Czy scholastyczną, czy też Newmanowską, czy jakąś inną? Gdy chodzi o koncepcję uniwersytetu jako takiego, to zapewne miał koncepcję scholastyczną. Taką przedstawiał niejednokrotnie, a bardzo obszernie w wykładzie przygotowanym do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim *La Sapienza*⁶⁶. Cztery wydziały (teologia, filozofia, medycyna i prawo), które tworzyły ówczesną wszechnicę – *universitas* – ukazywały jedność nauki. Choć w dzisiejszych czasach nastąpił ogromny rozwój różnych dziedzin nauk, to jednak w swych przemówieniach Benedykt XVI zawsze promował jedność nauki jako takiej⁶⁷. Następnie już od czasu jego wykładów opublikowanych w książce *Wprowadzenie do chrześcijaństwa* w latach sześćdziesiątych XX wieku apelował do naukowców nauk eksperymentalnych o „poszerzenie rozumu – racjonalności”, czyli o wyjście poza pozytywistyczne ograniczenie nauki do wiedzy eksperymentalnej i otwarcie na transcendencję.

Jego ideę uniwersytetu ukształtowała także struktura tej instytucji, jaka miała miejsce w Niemczech, którego integralną częścią był wydział teologii. Mówił o tym podczas wykładu na Uniwersytecie w Ratzbonie, gdy przyrównał jedność różnych nauk do atmosfery, jaka panowała na Uniwersytecie w Bonn, gdzie od 1959 roku wykładał teologię⁶⁸. Podkreślił, że wszyscy profesorowie utrzymywali wtedy ze sobą bardzo bezpośrednie kontakty, a także, że kontakty ze studentami były równie bezpośrednie. Na co dzień spotykali się bowiem przed wykładami i po wykładach w pokojach wykładowców: teolodzy z historykami, filozofami i filologami. Raz w semestrze odbywał się tzw. *dies accademicus*, tj. dzień, w którym profesorowie wszystkich wydziałów mieli spotkanie ze studentami z całego uniwersytetu. Chodziło o to, by każdy mógł osobiście doświadczyć owej *universitas*, czyli tego, że mimo iż reprezentują różne specjalizacje, to jednocześnie

66 Benedykt XVI, „Przemówienie przygotowane do wygłoszenia na uniwersytecie rzymskim «La Sapienza» w dniu 17.01.2008”, L'OR 3 (2008): 14.

67 Józef Warzeszak, „Polifonia nauk w ujęciu Benedykta XVI”, *Studia Bobolanum* 34, 1 (2021): 54–70.

68 Benedykt XVI, „Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie. Ratzbona, 12.09.2006”, 25–29.

należą do pewnej szczególnej całości, ponieważ wszyscy pracują w obszarze jednego i tego samego rozumu, a przez to wspólna jest też ich odpowiedzialność za właściwe z niego korzystanie.

Gdy chodzi o porównanie wizji uniwersytetu J.H. Newmana i Benedykta XVI, to trzeba zauważyć, że dotyczy ona idei uniwersytetu katolickiego. Niewątpliwie papież znał koncepcję tego założyciela katolickiego uniwersytetu w Irlandii. Przedstawił ją zwięźle w homilii w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej, posługując się słowami samego nowo wyniesionego na ołtarze: „Potrzeba nam ludzi świeckich, którzy nie są arogancy, pochopni w słowach i polemiczni, lecz znają swoją religię, utożsamiają się z nią, wiedzą, o co im chodzi, wiedzą, co posiadają, a czego nie; ludzi, którzy znają *Credo* tak dobrze, że mogą je wyjaśnić, którzy tyle wiedzą o historii, że potrafią jej bronić”⁶⁹. Z tych słów wynika, że koncepcja uniwersytetu J.H. Newmana koncentrowała się na kształceniu intelektualnym katolików, świadomych swej wiary i mających odwagę jej bronić. Natomiast z nauczania Benedykta XVI wynika, że kładł on nacisk na całokształt formacji intelektualnej, moralnej i duchowej, a więc szerszej.

Jakie podobieństwa i różnice widział Benedykt XVI pomiędzy uniwersytetem świeckim a kościelnym? Oczywiście podstawowe zadania nie różnią tych uczelni. A więc poszukiwanie prawdy, wysoki poziom badań naukowych i przekazywania wiedzy, a zarazem posługa mądrości dla dobra studentów i społeczeństwa.

Zapewne różni je nieco motywacja: w pierwszym przypadku jest to argumentacja naturalna, a w drugim oprócz naturalnej jeszcze bardziej oddziałuje motywacja nadprzyrodzona. Katolickość nie jest ograniczeniem, ale dowartościowaniem aktywności naukowej i formacyjnej. Decyzje podejmowane są w świetle wiary, starają się być wierne orędziu chrześcijańskiemu. O ile oba rodzaje uniwersytetów kierują się wolą służby społeczeństwu, o tyle ten drugi jeszcze bardziej społeczności Kościoła, pozostając wiernym swej tożsamości. O ile papież zachęcał uczonych, by oczywiście zgłębiali swą wiedzę specjalistyczną, ale równocześnie, by wychodzili ponad nią i otwierali się na rzeczywistość ponadmaterialną i poszukiwali prawdy ostatecznej, o tyle fundamentem działań uczonych katolickich jest połączenie wiary z nauką, tworzenie „laboratorium” wiary i kultury.

Na jednym i drugim uniwersytecie oprócz zdobywania wiedzy powinna istnieć formacja etyczna – tak rozumie kształcenie już starożytni filozofowie greccy i takie ujęcie nigdy się nie przedawnia. Przy czym formację na uniwersytecie świeckim papież ujmował jako formację człowieczeństwa w kierunku dobra, budowanie humanizmu, wychowanie w duchu wyrozumiałości, tolerancji i pokoju, tak aby absolwenci przyczyniali się do rozwoju społeczeństwa i do realizacji dobra wspólnego, poszerzanie racjonalności i ukierunkowanie na rzeczywistość transcendentną. Wszystkie te zadania stoją także przed uniwersytetem katolickim, ale papież mówił ponadto o obecności na tej uczelni Chrystusa – Logosu, mówił o syntezie prawdy i miłości, która stanowi życiowy rdzeń

⁶⁹ John Henry Newman, *The Present Position of Catholics in England*, IX, 390; cytaty za: Benedykt XVI, „Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej w Cofton Park, 19.09.2010”, L'OR 11 (2010): 41.

kultury katolickiej, o uczestnictwie w ewangelizacyjnej misji powierzonej Kościołowi, o dawaniu świadectwa, o spotkaniu osobistym z Chrystusem, zwłaszcza w czasie Eucharystii. Autonomia uniwersytetu w badaniu i przekazywaniu prawdy jest cechą wyrażającą tożsamość jednego i drugiego rodzaju uniwersytetu, ale pracownicy katolickiej uczelni nie mogą zasłaniać się autonomią przy głoszeniu błędów doktrynalnych i etycznych, gdyż jest to zdradą tożsamości i misji katolickiego uniwersytetu, wchodzącej w *munus docendi* Kościoła⁷⁰. Potrzebni są intelektualiści, którzy w salach wykładowych potrafią mówić o Bogu i zainspirują młodych do poszukiwania Boga. Od poznania wzbogaconego wiarą zależy, czy ludzkość będzie mogła patrzeć w przyszłość z nadzieją, odrzucając czysto materialistyczną wizję życia.

Zakończenie

Z treści artykułu wynika, jak bogata i wielostronna, a przez to niezwykle cenna, jest wizja uniwersytetu prezentowana przez Benedykta XVI. W tej wizji zawarte są zagadnienia dotyczące zarówno misji badawczej, jak i formacyjnej, czyli wychowawczej. Co do misji badawczej to papież – podczas swych wystąpień w różnych gremiach uniwersyteckich – podkreślał wielokrotnie i na różne sposoby, że podstawowym zadaniem prowadzonych badań jest poszukiwanie prawdy, także tej prawdy ostatecznej, którą jest Bóg – Mądrość. Przypominał, że ludzie Kościoła motywowani swą katolicką wiarą fundowali średnio-wieczne uniwersytety, by umożliwić zdobywanie wiedzy i jej szerzenie w kręgach młodych Europejczyków. U podstaw tych zabiegów leżało przekonanie, że wiara i rozum współdziałają w poszukiwaniu prawdy. Wiara nie boi się rozwoju wiedzy. Badacze nauk empirycznych, które są dziś najpowszechniej uprawiane na uniwersytetach, papież zachęcał do poszerzania obszaru racjonalności i otwarcia się na transcendencję, tak, aby rozum „poszerzony” mógł badać i zrozumieć także aspekty ponadempiryczne. Gdy zaś chodzi o formację, to polega ona na wdrażaniu umiłowania prawdy, przywiązania do głębokich wartości, na wyrabianiu umysłu krytycznego, zwłaszcza na uodparnianiu na naciski starych i nowych ideologii, wreszcie na wychowaniu w duchu sprawiedliwości, wyrozumiałości, tolerancji i pokoju. Każdy człowiek jest bowiem powołany do pełnienia dobra, a nie zła, do głoszenia prawdy, a nie fałszu. Kształtując postawy etyczne, uniwersytet realizuje zarazem właściwą sobie wizję humanistyczną. Dlatego też życie uniwersyteckie winno opierać się na dwóch filarach: wspólnotowości oraz szacunku dla osoby. Uniwersytet jest przede wszystkim wspólnotą nauczających i studiujących w poszukiwaniu prawdy i nabywaniu wyższych kompetencji zawodowych i kulturalnych. Ale jednocześnie uniwersytet powinien stawiać na centralnym miejscu osobę, która potrzebuje nie tylko wiedzy, ale i mądrości, wyrażającej się w umiejętności życia. Papież

⁷⁰ Benedykt XVI, „Przemówienie na Katolickim Uniwersytecie Katolickim Ameryki w Waszyngtonie, 17.04.2008”, 51.

nie omieszkaj przy tym przypominać, że godność człowieka została uznana w całej swej integralności, właśnie dzięki wierze chrześcijańskiej i pod wpływem jej nauczania.

Doniosłe są też jego uwagi dotyczące uniwersytetu katolickiego. Benedykt XVI podkreślał za Janem Pawłem II wielokrotnie, że uniwersytet noszący tę nazwę inspirowany jest w swej działalności wiarą chrześcijańską oraz wiernością wobec katolickiego orędzia, które w ciągu wieków było nieustannie zacynem kultury i światłem dla rozumu. Jego fundamentem jest połączenie wiary i nauki, która pomaga odkrywać i zachowywać jedność różnych gałęzi nauki: teologii, filozofii i nauk eksperymentalnych. Prawidłowo ukształtowana wiara powoduje zaś, że rozum otwiera się na to, co boskie. O ile uniwersytet świecki jest więc „laboratorium” prawdy i kultury, o tyle jeszcze bardziej powinien nim być uniwersytet katolicki. O ile uniwersytet świecki ma nie tylko kształcić, ale i formować ludzi odpowiedzialnych za własne życie i za społeczność, w której żyją, o tyle uczelnia katolicka winna w sposób szczególny formować ludzi silnych moralnie, którzy będą służyć Kościołowi i społeczeństwu, którzy będą rzeczywistymi budowniczymi bardziej sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa. Wielką rolę w tego rodzaju formacji może oczywiście spełniać duszpasterstwo akademickie.

Bibliografia

Anzelm z Aosty. *Proslogion*.

Augustyn. *Contra Faustum Manichaeum*.

Babiński, Jarosław. „Interpretacje ratyżbońskiego przemówienia Benedykta XVI”. *Studia Gdańskie* 24 (2009): 85–93.

Benedykt XVI. *Caritas in veritate*. 2009.

Benedykt XVI. „Homilia podczas nieszporów dla środowisk akademickich Rzymu. 17.12.2009”. *L'Osservatore Romano* 2 (2010): 34–35.

Benedykt XVI. „Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej w Cofton Park, 19.09.2010”. *L'Osservatore Romano* 11 (2010): 40–42.

Benedykt XVI. „Katecheza środowowa. 21.11.2012”. *L'Osservatore Romano* 1 (2013): 41–43.

Benedykt XVI. „Niech św. Augustyn będzie dla nas wzorem dialogu wiary i rozumu. Spotkanie ze wspólnotą akademicką na dziedzińcu. Pawia, 22.04.2007”. *L'Osservatore Romano* 6 (2007): 12–13.

Benedykt XVI. „Przemówienie do delegacji Wydziału Teologii Uniwersytetu w Tybindze. 1.03.2007”. *L'Osservatore Romano* 6 (2007): 31–32.

Benedykt XVI. *Przemówienie do nauczycieli i studentów Wolnego Uniwersytetu Maryi Najświętszej Wniebowziętej (LUMSA)*. 21.11.2009.

Benedykt XVI. „Przemówienie do pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore». 25.11.2005”. *L'Osservatore Romano* 3 (2006): 31–33.

Benedykt XVI. „Przemówienie do studentów papieskich uniwersytetów rzymskich z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009. 30.10.2008”. *L'Osservatore Romano* 1 (2009): 38–39.

- Benedykt XVI. *Przemówienie do uczestników pierwszego europejskiego spotkania studentów uniwersyteckich zorganizowanego przez Komisję katecheza – szkoła – uniwersytet Rady Konferencji Episkopatów Europejskich (CCEE)*. 11.07.2009.
- Benedykt XVI. „Prawo naturalne i poszukiwanie etyki uniwersalnej. Do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej. 5.12.2008”. *L'Osservatore Romano* 2 (2009): 20–21.
- Benedykt XVI. *Przemówienie do uczestników spotkania rektorów i wykładowców uniwersytetów europejskich*. 23.06.2007.
- Benedykt XVI. „Przemówienie do uczestników VI Europejskiego sympozjum nauczycieli akademickich. 7.06.2008”. *L'Osservatore Romano* 7–8 (2008): 20–21.
- Benedykt XVI. „Przemówienie do uczestników zebrania plenarnego Papieskiej Akademii Nauk. 28.10.2010”. *L'Osservatore Romano* 1 (2011): 31–32.
- Benedykt XVI. „Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu «Sacro Cuore». 21.05.2011”. *L'Osservatore Romano* 7 (2011): 33–35.
- Benedykt XVI. *Przemówienie do wykładowców i studentów Uniwersytetu w Parmie*. 1.12.2008.
- Benedykt XVI. „Przemówienie na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie, 17.04.2008”. *L'Osservatore Romano* 5 (2008): 48–51.
- Benedykt XVI. „Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami świata akademickiego na uniwersytecie Karola w Pradze. 27.09.2009”. *L'Osservatore Romano* 11–12 (2009): 19–21.
- Benedykt XVI. „Przemówienie podczas uroczystości wręczenia nagrody im. Ratzingera. 30.06.2011. *L'Osservatore Romano* 8–9 (2011): 35–37.
- Benedykt XVI. „Przemówienie podczas wizyty w rzymskiej siedzibie Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca. 3.05.2012”. *L'Osservatore Romano* 6 (2012): 21–23.
- Benedykt XVI. „Przemówienie w czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod uniwersytet katolicki w Madaba w Jordanii. 9.05.2009”. *L'Osservatore Romano* 7–8 (2009): 11–12.
- Benedykt XVI. „Pomagać ludziom kochać Boga i służyć Mu we wszystkim. Przemówienie Ojca świętego podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. 3.11.2006”. *L'Osservatore Romano* 1 (2007): 20–23.
- Benedykt XVI. *Spe salvi*. 2007.
- Benedykt XVI. „Szukajcie i brońcie prawdy. Przemówienie podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. 21.10.2006”. *L'Osservatore Romano* 1 (2007): 16–18.
- Benedykt XVI. „Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie. Ratyżbona, 12.09.2006”. *L'Osservatore Romano* 11 (2006): 25–29.
- Gózdź, Krzysztof. „Teologia – Uniwersytet – Nauka. W myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI”. *Studia Nauk Teologicznych PAN* 3 (2008): 101–119.
- Jan Paweł II. *Centesimus annus*. 1991.
- Jan Paweł II. *Ecclesia in Europa*. 2003.
- Jan Paweł II. *Ex corde Ecclesiae*. 1990.
- Jan Paweł II. *Fides et ratio*. 1998.

- „Przemówienia Benedykta XVI”. Dostęp 28.12.2020. <http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it.html>.
- Radio Watykańskie. „Benedykt XVI o potrzebie świadectwa łączenia wiedzy i wiary. 9.11.2007”. Dostęp 18.12.2020. <https://info.wiara.pl/doc/170744.Benedykt-XVI-o-potrzebie-swiadectwa-laczenia-wiedzy-i-wiary>.
- Rusecki, Marian. „Arcydzieło kultury. Uniwersytet w nauczaniu Jana Pawła II”. *Studia Nauk Teologicznych PAN* 3 (2008): 79–100.
- Sobór Watykański II. „Konstytucja duszpasterska o Kościele «Lumen gentium»”. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracja. Tekst polski nowe tłumaczenie*, 104–166. Poznań: Pallottinum, 2002.
- Via Benedicta. Warsztat Naukowy Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. Bogdan Ferdek, Wiktor Trojnar. Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2019.
- Warzeszak, Józef. „Polifonia nauk w ujęciu Benedykta XVI”. *Studia Bobolanum* 32, 1 (2021): 54–71.
- Wielgus, Stanisław. „Historyczne koncepcje i paradygmaty uniwersytetu oraz jego model na dziś i jutro”. *Studia Nauk Teologicznych PAN* 3 (2008): 11–22.
- „Wywiad z Benedyktem XVI przed wizytą w Niemczech. 5.08.2006”. *L'Osservatore Romano* 11 (2006): 41–47.